

Problem z „siódemką”

Mieszkańcy Gminy Czosnów szukają rozwiązania

– STR. 3

TYGODNIK LOKALNY
TL
CZOSNÓW
LEONCIN
NASIELSK
NOWY DWÓR MAZOWIECKI
POMIECHÓWEK
ZAKROCZYM
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771505 427265 33
NR 33
INDEKS 344184
ISSN 1505-4276
11 - 17 SIERPNIA 2026

TYGODNIK NOWODWORSKI info

KONTYNUACJA Z POPRZEDNICH WYDAŃ

Cztery dni przed oficjalnym wydobyciem

Piotr Laudański, ps. „Baleron”, płetwonurek służący wówczas w strukturach MSW, twierdzi, że ciało ks. Jerzego Popiełuszki zostało odnalezione i wydobyte już 26 października 1984 roku — cztery dni przed oficjalną akcją, która przez dziesięciolecia uchodziła za jedyne wyłowienie. Jego relacja, zestawiona z chronologią działań służb, późniejszymi wydarzeniami i zachowanymi materiałami, prowadzi do pytań, których oficjalna wersja sprawy nie wyjaśnia przekonująco



Na tamie

Punktem wyjścia tej rekonstrukcji są ustalenia, według których ks. Jerzy Popiełuszko nie zginął bezpośrednio po porwaniu, lecz był przetrzymywany i torturowany, a śmierć nastąpiła 25 października, najprawdopodobniej krótko po godzinie 13. Jeżeli tak było, właśnie wtedy dla służb rozpoczął się kolejny etap operacji: usuwanie śladów i przygotowywanie wersji wydarzeń, która miała zostać pokazana opinii publicznej.

Tego samego dnia w rejonie zamku Dybowskiego w Toruniu odnaleziono przedmioty osobiste księdza. Część z nich trafiła do utajnionych materiałów, inne — jak grzebień — miały później „odnaleźć się” przy zwłokach. Teren był ogólnodostępny, dlatego wymagał szybkiego uprzątnięcia. Bunkier na terenie jednostki wojskowej takiego problemu nie stwarzał.

Z relacji „Balerona” wynika, że informacja o śmierci i konieczności rozpoczęcia akcji dotarła do MSW przy Rakowieckiej bardzo szybko. Jego dowódca wezwał go do udziału w poszukiwaniu i wydobyciu ciała. Następnego ranka, 26 października, Laudański wraz z ekipą dotarł na tamę we Włocławku.

26 października i czwarte przęsło

Laudański nie zapamiętał samej daty jako 26 października. Zapamiętał jednak szczegół, który pozwala ją odtworzyć: tego dnia na tamie pojawił się Waldemar Chmielewski — jeden z trzech funkcjonariuszy oskarżonych później w procesie toruńskim, obok Grzegorza Piotrowskiego i Leszka Pękali.

Chmielewski został zapamiętany przez opinię publiczną jako „jąkała”. Według ustaleń autora nie była to jednak jego naturalna, stała wada wymowy. Jąkanie, które obserwowano podczas procesu, miało pojawić się po zatrzymaniu i mogło mieć związek ze środkami psychoaktywnymi podawanymi w celu zwiększenia jego podatności. To osobny wątek tej historii, ale ważny również dlatego, że obecność Chmielewskiego na tamie pozwala osadzić relację Laudańskiego w konkretnym dniu.

Najbardziej zastanawiający jest sposób prowadzenia poszukiwań. Płetwonurkowie mogli przeszukiwać przęsła od pierwszego do trzeciego oraz od piątego do dziesiątego. Czwartego przęsła nie wolno było sprawdzać.

Dlaczego właśnie tego jednego? Odpowiedź pojawiła się dopiero wraz z Chmielewskim. Kiedy wskazał czwarte przęsło, nurkowie natychmiast otrzymali zgodę na zejście w tym miejscu. Ciało ks. Jerzego znaleziono niemal od razu — na głębokości około trzech metrów, skrępowane i ułożone na boku.

Samo wskazanie czwartego przęsła nie dowodzi oczywiście, że Chmielewski znał miejsce dlatego, że sam wcześniej wrzucał tam ciało. Przeciwnie: przy chronologii, według której 25 października wieczorem był już od doby zatrzymany na Rakowieckiej, a Piotrowski i Pękala przebywali w areszcie jeszcze dłużej, bardziej logiczne wydaje się inne wyjaśnienie — miejsce zostało mu wcześniej wskazane i miał je jedynie formalnie „odnaleźć”.

W kilku przekazach pojawia się informacja, że miejsce wrzucenia ciała oznaczono na barierce zapory. Jedni mówią o wstążce, inni o czerwonej farbie. Niezależnie od szczegółu sens byłby ten sam: ktoś chciał mieć pewność, że właściwy punkt zostanie później odnaleziony bez pomyłki.

Ciąg dalszy na str. 15.

Bartosz Siedlar





Czy rozpoznajesz tego mężczyznę?

Śledczy z nowodworskiej komendy, prowadzą czynności wyjaśniające w sprawiekradzieży artykułów kosmetycznych i drogeryjnych

Do zdarzenia doszło dnia 23 lipca 2026 roku w Nowym Dworze na ul. Leśnej.

Sprawcą kradzieży był mężczyzna widoczny na zdjęciu.

Na terenie miasta doszło też do drugiego, podobnego incydentu.

Do zdarzenia doszło 4-VII-2026 r. na ul. Mazowieckiej w Nowym Dworze Mazowieckim.

Sprawca zabrał artykuły spożywcze, kosmetyczne oraz alkoholowe. Mężczyzna, który dokonał czynu, jest widoczny na zdjęciu opublikowanym przez policję.

Wszystkie osoby, które rozpoznają sprawcę lub posiadają informacje na temat zdarzenia, proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny pod numerami 47 72 44-208, 47 72 44-210, 47 72 44-901 oraz 47 72 44-213.



REKLAMA



eprasa.pl 6b25d3db70



Zjedz pieroga dla Jaśminy

OSP KSRG Cieksyn organizuje licytację charytatywną na rzecz Jaśminy Żebrowskiej. Jednym z przedmiotów jest voucher o wartości 150 zł na wyroby garmażeryjne i zimne przekąski, ufundowany przez firmę Moja Kuchnia

Cena wywoławcza wynosi 70 zł, a minimalne przebicie 10 zł. Licytacja odbędzie się podczas Odpustowej Imprezy Charytatywnej w OSP KSRG Cieksyn 16-VIII-2026 r. Kolejność licytacji w dniu imprezy będzie losowa. Licytować będzie można poprzez podniesienie ręki. Odbiór przedmiotu jest osobisty, po zakończeniu licytacji.

Płatność możliwa jest gotówką do puszki lub przelewem na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą": 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994. W tytule przelewu należy wpisać: 44737 Żebrowska Jaśmina darowizna na pomoc i ochronę zdrowia. Przedmiot zostanie wydany po okazaniu potwierdzenia płatności.

Szczegóły dotyczące podopiecznej fundacji dostępne są na stronie dzieciom.pl/podopieczni/44737.



Perseidy na Złotej Plaży

13-VIII-2026 r. na Złotej Plaży przy Targowisku Miejskim w Nowym Dworze Mazowieckim odbędzie się wspólna obserwacja Perseidów

Wydarzenie organizuje Stowarzyszenie Odnowa pod honorowym patronatem burmistrza Sebastiana Sosińskiego.

Start zaplanowano na godz. 8.00 wiecz. Do godz. 11.30 wiecz. będzie można obserwować niebo przy muzyce. Wcześniej najmłodsi wezmą udział w kosmicznych eksperymentach i pracach plastycznych.

O godz. 9.00 wiecz. spotkanie z Adamem Derdzikowskim z Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego im. J.W. Jędrzejewicza w Płońsku. Gość podpowie, gdzie patrzeć i czego szukać na nocnym niebie.

Organizatorzy zalecają zabranie koca, termosu z kawą lub herbatą oraz – jeśli to możliwe – lornetki lub teleskopu.

W nocy z 8 na 9 sierpnia w Nowym Modlinie doszło do pożaru budynku mieszkalnego

Nocny pożar w Nowym Modlinie



Służby ratunkowe zostały zaalarmowane o godz. 11.30 wiecz., a na miejsce natychmiast skierowano zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Nowego Dworu Mazowieckiego oraz okoliczne jednostki OSP.

Jak informuje OSP Nowy Dwór Mazowiecki, w wyniku pożaru spaleniu uległo poddasze budynku jednorodzinnego. Jednostka została zadysponowana do zabezpieczenia operacyjnego terenu powiatu nowodworskiego, a następnie zastęp GCBA wraz z pełną obsadą został dodatkowo skierowany do bezpośrednich działań gaśniczych. W tym samym czasie zastęp GBA pozostawał w gotowości do natychmiastowego wyjazdu na terenie powiatu. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Foto: **OSP**

Spotkanie z panią Krystyną

Podczas obchodów Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego w Jurzynku obecna była pani Krystyna Pietrzak wraz z innymi wdowami po kombatantach



Organizatorzy podkreślają potrzebę pamiętania o ostatnich działaczkach Związku Kombatantów i uczynienia urodzinowych odwiedzin tradycją stowarzyszenia.Jubilatka była zadowolona z wizyty, poczęstowała gości tortem i zadeklarowała, że jeśli zdrowie pozwoli, będzie uczestniczyć w kolejnych uroczystościach.

Matka pani Krystyny, Marianna z domu Drozdowska, pochodziła z Jurzynka. Po ślubie z Józefem Wiśniewskim małżeństwo przez pewien czas mieszkało właśnie tam, a następnie przeniosło się do Nowego Miasta. W 1938 r. urodziło się ich ósme i najmłodsze dziecko – pani Krystyna. Ojciec pracował jako szewc.

Pani Krystyna wyszła za mąż za Zbigniewa Pietrzaka z Podgrabia. Gdy miał 13 lat, dokonał bohaterskiego czynu. Jego rodzice, Leonard i Apolonia Pietrzakowie, działali w Narodowych Siłach Zbrojnych. Zbigniew wraz z bratem Waldemarem pełnili rolę łączników – przewozili wiadomości radiowe oraz akumulatory ukryte w worku ze zbożem do Czernia, gdzie kwaterę miał Włodzimierz Pomirski „Atom".

7-IX-1943 r. do domu Pietrzaków przyjechali żandarmi i rozpoczęli rewizję. W domu znajdowało się wiele materiałów organizacyjnych. Zbigniew Pietrzak, wykorzystując zamieszanie, zabrał biuletyny, wydostał się z domu i pod osłoną mgły ukrył nielegalne materiały w stodole, ostrzegając jednocześnie ukrywającego się tam „Atoma". Dzięki temu Włodzimierz Pomirski zdołał uciec wraz z dokumentami. Leonard Pietrzak próbował uciekać do lasu, lecz został postrzelony i zginął.

Po wojnie pan Zbigniew Pietrzak pracował w Gminnej Spółdzielni, a pani Krystyna dojeżdżała do fabryki wind w Bolęcinie. Dla obojga ważną rolę odgrywała wiara. Pan Pietrzak śpiewał w chórze parafialnym, a jego żona, dopóki pozwalało zdrowie, codziennie uczestniczyła we Mszy Świętej.

Po śmierci męża pani Krystyna mieszka sama, może jednak liczyć na pomoc i towarzystwo życzliwych osób. Przechowuje pamiątki po mężu i wspomina go z serdecznością. Marzy, by do końca życia móc samodzielnie chodzić.



Szkolenie z ratownictwa wodnego

8-VIII-2026 r. funkcjonariusze Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Nowym Dworze Mazowieckim przeprowadzili szkolenie z zakresu ratownictwa wodnego dla druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Leoncinie

Podczas zajęć omówiono zasady prowadzenia działań ratowniczych na akwenach oraz prawidłowe wykorzystanie sprzętu ratowniczego. Celem szkolenia było doskonalenie umiejętności druhów oraz przygotowanie ich do skutecznego i bezpiecznego podejmowania działań w sytuacjach zagrożenia na wodzie.

TYGODNIK NOWODWORSKI LAUREAT NAGRODY PRO PUBLICO BONO
IZBA WYDAWCÓW PRASY
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

REDAKCJA: Piotr Korycki, Andrzej Zawadzki.
WSPÓŁPRACA: Alfred Kabata, Krzesisław Korycki, Barbara Malewska, Robert Zięba, Gabriela Zalewska.
ADRES REDAKCJI: NOWY ADRES REDAKCJI: ul. Rynek 2, 05–120 Legionowo; 733 055 002; e–mail: redakcja@nowodworski.info
BIURO REKLAM: tel. 512 405 972, 22 784 22 22; biuro@nowodworski.info; pon.– pt. 8:00 – 16:00
BIURO OGŁOSZEŃ: VIP–NAWROT – Wiesława Nawrot, ul. Przejazd 5, 05–100 Nowy Dwór Maz., pon – pt w godz. 9–18, sobota w godz. 9–13.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e–wydania można składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Pytania prosimy kierować na adres e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z infolinią pod numerem 22 693 70 00, w dni robocze w godzinach 7:00 – 17:00, koszt połączenia wg taryfy operatora.
Druk: Polska Press Białystok.
Wydawca: Agencja TiO, e–mail: agencja@tio.com.pl. Nakład poniżej 15.000 egz.

adzwoń!
eprasa.pl 6b25d3db70

Siódemka na celowniku mieszkańców

Północne Mazowsze od lat czeka na nową S7, która ma odciążyć zatłoczoną krajową siódemkę. Mieszkańcy gminy Czosnów, zamiast jednak odetchnąć z ulgą, od tygodni biją na alarm – i to nie z powodu korków, ale rażąco niskich wycen ich nieruchomości pod inwestycję



Na prośbę sołtysów i zaniepokojonych obywateli wójt Anna Maliszewska zwołała w Cząstkowie Polskim nadzwyczajne spotkanie, które ujawniło skalę problemu.

W poniedziałek 3 VIII 2026 r. w siedzibie Koła Gospodyń Wiejskich w Cząstkowie Polskim odbyło się spotkanie poświęcone narastającym problemom związanym z przebudową trasy S7 na odcinku Czosnów-Kiełpin. – Na prośbę mieszkańców oraz sołtysów odbyło się spotkanie z Anną Maliszewską – Wójt Gminy Czosnów, Magdaleną Kamińską – Zastępcą Wójta, Radnymi oraz Sołtysami – informuje gmina. W rozmowach uczestniczył również Piotr Wyrwas – główny inżynier Kontraktu w INKO Consulting Sp. z o.o., odpowiedzialny za kompleksowy nadzór nad realizacją inwestycji.

Na początku spotkania Pani Wójt przedstawiła działania, które gmina już podjęła w tej sprawie, oraz zachęciła mieszkańców do zgłaszania swoich uwag i pytań. – Podkreśliła, że wszystkie zgłoszone problemy zostaną przekazane do Wojewody, a osoby potrzebujące wsparcia przy składaniu wniosków mogą liczyć na pomoc ze strony gminy – relacjonują uczestnicy.

Rozmowy zdominowały dwa główne tematy: rażąco niskie wyceny operatów szacunkowych oraz utrudnienia związane ze zjazdami na działki. Obawy mieszkańców są zrozumiałe – zwłaszcza w kontekście wycen, które otrzymują obecnie właściciele nieruchomości z sąsiedniej gminy Łomianki. Pani Wójt zapowiedziała współpracę z władzami Łomianek, aby wypracować wspólne stanowisko oraz doprowadzić do spotkania z przedstawicielem Wojewody.

Przypomnijmy, że inwestycja, której wartość sięga 536 313 784,41 zł, ma na celu stworzenie bezpiecznego odcinka drogi ekspresowej S7 o długości ok. 9 km, dwujezdniowej o 3 pasach ruchu w każdym kierunku oraz 3 węzły drogowe: Czosnów, Palmiry i Sadowa. Wykonawcą jest konsorcjum firm Fabe Polska sp. z o.o., SP Sine Midas Stroy sp. z o.o. oraz Yoruk Yapi Anonim Sirketi, a planowany termin zakończenia prac to maj 2027 r.. Choć dla kierowców to długo wyczekiwana poprawa komfortu podróży, dla wielu właścicieli gruntów to początek dramatycznej walki o godne odszkodowanie.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyły się indywidualne rozmowy mieszkańców z władzami gminy, radnymi i sołtysami. Część osób otrzymała wzory pism, z których mogą skorzystać przy dalszych działaniach. Dokumenty te będą wkrótce dostępne również w Urzędzie Gminy Czosnów. – Wszystkie zgłoszone pytania i problemy zostaną przekazane do Wojewody przez przedstawicieli gminy – zapewniają władze.





Trzy projekty z Nowego Dworu

Rozpoczęło się głosowanie w Budżecie Obywatelskim Mazowsza. W puli podregionalnej znalazły się trzy projekty zgłoszone przez mieszkańców Nowego Dworu Mazowieckiego

Projekt nr 259 „Poprawa bezpieczeństwa pieszych na DW631 – Nowy Dwór Mazowiecki (Pólko)" zakłada zwiększenie widoczności przejść dla pieszych na ul. Bohaterów Modlina. Jego autorem jest Kacper Pawelczyk.

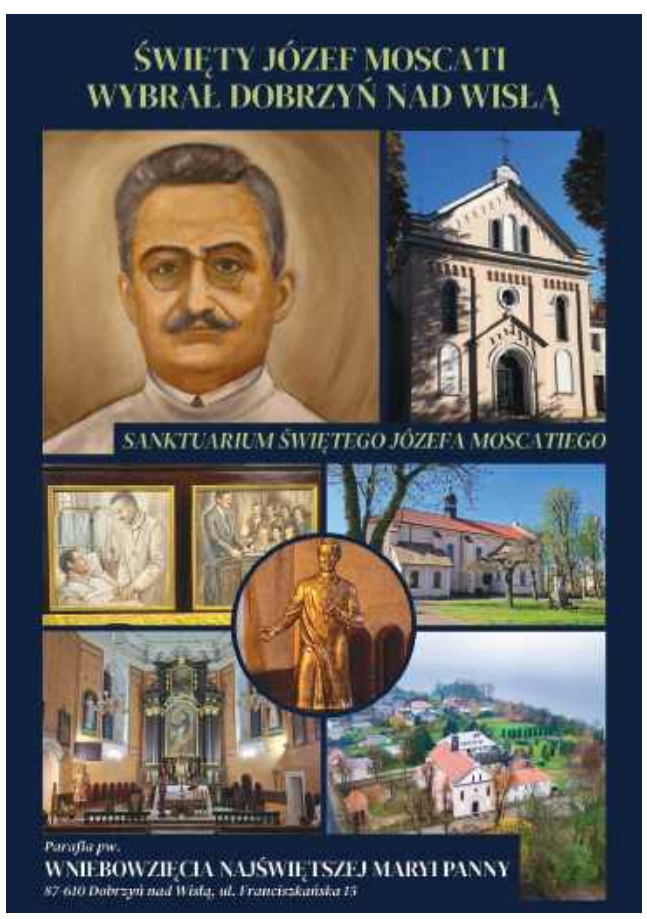
Projekt nr 322 „Silne dzieci, wspierani nauczyciele – program warsztatów dla szkół" przewiduje warsztaty radzenia sobie ze stresem dla uczniów oraz z obciążeniem zawodowym dla nauczycieli z powiatu nowodworskiego. Autorem projektu jest Piotr Duda.

Projekt nr 373 „Zielona Modlińska" zakłada nasadzenie drzew i krzewów na ul. Modlińskiej. Autorką jest Sylwia Jędra.

Głosować można na stronie bom.mazovia.pl/glosowanie, wybierając w puli podregionalnej jeden z projektów o numerach 259, 322 lub 373.

OGŁOSZENIE





Neapol Północy zyska sanktuarium

8-VIII-2026 r. Dobrzyń nad Wisłą przeszedł do historii polskiego Kościoła. W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ustanowiono pierwsze w Polsce – i prawdopodobnie jedyne na świecie – diecezjalne sanktuarium św. Józefa Moscatiego

Uroczystościom przewodniczył kard. Konrad Krajewski, a dekret erygujący sanktuarium odczytał biskup płocki Szymon Stułkowski.

Tego samego dnia poświęcono ołtarz św. Józefa Moscatiego, a do kościoła ponownie wprowadzono jego relikwie przywiezione z Neapolu przez jezuitów. – To moment, na który czekała nasza parafia i cała Ziemia Dobrzyńska – mówił ks. dr Artur Janicki, proboszcz i inicjator kultu świętego w Dobrzyniu.

Józef Moscati urodził się 25-VII-1880 r. w Benevento. Jako lekarz związał swoje życie z Neapolem. Poświęcił się chorym, szczególnie ubogim, podczas erupcji Wezuwiusza, epidemii cholery i I wojny światowej. Łączył naukę z głęboką wiarą, a codzienną Eucharystię nazywał źródłem siły na cały dzień. Jego dewizą było leczyć nie tylko ciało, ale i duszę. Zmarł nagle 12-IV-1927 r. w wieku 46 lat. Kanonizował go Jan Paweł II w 1987 r.

Relikwie świętego trafiły do Dobrzynia nad Wisłą 25-VI-2023 r. dzięki staraniom ks. Janickiego. Od tego czasu 27. dnia każdego miesiąca w parafii sprawowano Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie przez jego wstawiennictwo. Wierni modlili się przy dużej statui świętego oraz przy nowym ołtarzu bocznym wykonanym z drzewa afrykańskiego przez Adama Skrzypińskiego z płaskorzeźbą Jakuba Olejarza. Obrazy do ołtarza namalowała Anna Kominiak.

Parafianie starali się naśladować świętego lekarza w codziennym miłosierdziu. Przy ołtarzu bocznym wystawiono kapelusz na datki dla potrzebujących – nawiązanie do zwyczaju Moscatiego. Dobrodziejstwa świętego opisywano w parafialnej księdze uzdrowień, a do Dobrzynia przybywali chorzy, lekarze i pielgrzymi z całego kraju.

Ustanowienie sanktuarium stało się ukoronowaniem trzyletniej drogi – od pierwszej Mszy przy relikwiach, przez comiesięczne nabożeństwa, konkursy plastyczne, stronę internetową i transmisje online, aż po dzień, w którym Dobrzyń nad Wisłą oficjalnie ogłoszono miejscem szczególnej opieki św. Józefa Moscatiego.

Telefon do redakcji Tygodnika Nowodworskiego
773 055 002

eprasa.pl 6b25d3db70

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

LEGIONOWO. Areszt za brutalne pobicie metalową rurką

Kryminalni z Legionowa błyskawicznie namierzyli i zatrzymali 44-letniego obywatela Ukrainy, który na terenie budowy w Janówku Pierwszym dotkliwie pobił kobietę oraz swojego współpracownika. Napastnik uderzał swoje ofiary metalową rurką po twarzy, doprowadzając je do utraty przytomności. Dzięki skutecznej akcji operacyjnej policjantów agresor wpadł w ręce prawa już kilkanaście godzin po zgłoszeniu, a sąd bez wahania zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek 27 lipca, gdy dyżurny Policji otrzymał dramatyczne zgłoszenie o pobiciu dwojga pracowników. Skierowani na miejsce funkcjonariusze ustalili, że do brutalnego ataku doszło minionego wieczoru po 22.00, tuż po zakończeniu prac na terenie jednej z działek budowlanych. Z relacji poszkodowanych, którzy po odzyskaniu przytomności zdołali opowiedzieć o całym zajściu, wyłonił się przerażający obraz sytuacji. Jeden z pracowników fizycznych bez wyraźnego powodu zaatakował swojego kolegę z pracy, zadając mu ciosy metalową rurką w twarz. Gdy przerażona kobieta próbowała interweniować i odciągnąć agresora, ten zwrócił swoją furię przeciwko niej. Zaczął brutalnie bić ją po twarzy, aż oboje poszkodowani stracili przytomność i wymagali pomocy medycznej.

Sprawca natychmiast uciekł z miejsca przestępstwa, licząc na to, że uda mu się uniknąć odpowiedzialności. Do akcji wkroczyli jednak doświadczeni kryminalni z legionowskiej komendy, którzy natychmiast rozpoczęli intensywne działania operacyjne. Skrupulatne zbieranie informacji i doskonałe rozpoznanie środowiska przyniosły błyskawiczny efekt. Już następnego dnia policjanci namierzyli i zatrzymali zaskoczonego 44-letniego obywatela Ukrainy na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. Mężczyzna trafił prosto do policyjnego aresztu, a zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozostawiał złudzeń co do jego winy. Na wniosek Komendanta Policji w Wieliszewie, poparty przez Prokuraturę Rejonową w Legionowie, sąd podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego na okres trzech miesięcy. Całe postępowanie jest obecnie prowadzone pod nadzorem legionowskiej prokuratury, a brutalnemu napastnikowi grozi teraz wieloletni pobyt za kratami.

NOWY DWÓR MAZ. Ukrywała się przez 4 lata

Dzięki skutecznym działaniom funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego nowodworskiej komendy zatrzymano 45-letnią mieszkankę Nowego Dworu Mazowieckiego, która od ponad czterech lat ukrywała się przed organami ścigania. Kobieta została namierzona na terenie jednego w powiatów województwa mazowieckiego. Była poszukiwana na podstawie dwóch listów gończych.

Policjanci, prowadząc czynności operacyjne, ustalili miejsce pobytu poszukiwanej. Zadanie było tym bardziej utrudnione, ponieważ 45-latka nie posiadała stałego miejsca zameldowania ani zamieszkania. Po uzyskaniu informacji odnośnie miejsca pobytu poszukiwanej na terenie powiatu wołomińskiego, nowodworscy kryminalni niezwłocznie udali się po wskazany adres, gdzie zastali i zatrzymali kobietę. Jej zaskoczenie wizyta policjantów było wyraźne. Jak ustalono 45-latka była poszukiwana na podstawie dwóch listów gończych – wydanych przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga Południe w Warszawie za przestępstwo z art. 160 § 2 kodeksu karnego oraz przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie za przestępstwo z art. 286 § 1 kodeksu karnego. Kobieta została zatrzymana. Następnie trafiła do jednostki penitencjarnej, gdzie odbędzie zasądzone kary pozbawienia wolności.

LEGIONOWSKI. Zakończyli niebezpieczny rajd na hulajnodze

Legionowscy policjanci, monitorując sieć pod kątem bezpieczeństwa, natrafili na profil, na którym opublikowane tam filmy ukazywały rażące naruszenia przepisów ruchu drogowego przez młodych użytkowników hulajnóg elektrycznych. Funkcjonariusze postanowili działać natychmiast – sprawca został ujęty w trakcie prowadzenia transmisji na żywo.

Policjanci z patrolu zmotoryzowanego w trakcie pełnienia służby na terenie powiatu legionowskiego zwrócili uwagę na materiały wideo zamieszczane na popularnej platformie w Internecie. Nagrania dokumentowały szereg niebezpiecznych zachowań, m. in. :niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej, wyprzedzanie pojazdów bezpośrednio na przejściach dla pieszych, jazdę pod prąd, niezgodnie z kierunkiem ruchu. Dzięki sprawnej analizie otoczenia widocznego na nagraniach, mundurowi wytypowali miejsce, w którym mogą przebywać autorzy filmów. Na początku lipca policjanci Wydziału Ruchu Drogowego legionowskiej komendy udali się na najwyższy poziom parkingu wielopoziomowego PKP Legionowo przy ul. Kościuszki. To właśnie tam, w trakcie nadawania kolejnej relacji „live", funkcjonariusze przerwali niebezpieczną zabawę. Na miejscu wylegitymowano dwóch 14- nieletnich mieszkańców gminy Wieliszew. Obaj nastolatkowie posiadali karty rowerowe, co obliguje ich do znajomości i przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Jeden z nastolatków przyznał się do publikowania nagrań i popełniania wykroczeń. Na miejsce zostali wezwani opiekunowie prawni chłopców, którym przekazano nieletnich pod opiekę. Dokumentacja z interwencji została przekazana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, który oceni stopień demoralizacji oraz zdecyduje o dalszych krokach prawnych wobec nastolatków.

NOWY DWÓR MAZ. Driftował i skończył na drzewie

Mandatem w wysokości 6500zł., 20 punktami karnymi oraz zatrzymaniem prawa jazdy na trzy miesiące zakończył się brawurowy rajd 25-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego

Do zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 22:00 na ul. Sportowej. Policjanci zostali powiadomieni o pojeździe BMW, który wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego, którzy przybyli na miejsce ustalili, że za kierownicą siedział 25-letni mieszkaniec powiatu legionowskiego. W pojeździe w czasie zdarzenia znajdowała się również 21-letnia pasażerka z powiatu nowodworskiego. Jak wynika z ustaleń policjantów, kierujący BMW celowo wprowadził pojazd w poślizg wynikiem czego utracił nad nim panowanie i uderzył w drzewo. W skutek zdarzenia doznał on urazu ręki i został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Pasażerka nie odniosła żadnych obrażeń. Skutki brawurowej jazdy 25-latka okazały się dla niego surowe. Mężczyźnie zostało zatrzymane prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dodatkowo został on ukarany mandatem karnym w kwocie łącznej 6500zł. i 20 punktami karnymi. Mężczyzna przyznał się do winy.

LEGIONOWO. Marihuana, mefedron i haszysz powodem zatrzymania

Legionowscy patrolowcy i dzielnicowi nie zwalniają tempa w walce z przestępczością narkotykową. Tylko w ciągu kilku ostatnich dni policjanci zatrzymali pięć osób, przy których zabezpieczono nielegalne substancje. Nerwowe zachowanie na widok munduru, głośne awantury w nocy, a nawet spożywanie alkoholu na pętli autobusowej – to sytuacje, które zwróciły uwagę funkcjonariuszy i zakończyły się dla amatorów zakazanych środków pobytem w policyjnym areszcie.

Wszystko zaczęło się pod koniec lipca w rejonie stacji PKP Legionowo, gdzie podczas działań „Czyste wakacje" wpadł 32-latek z zawiniątkiem marihuany. Kolejne dni przyniosły następne zatrzymania. Funkcjonariusze interweniujący w nocy przy ulicy Polskiej Organizacji Wojskowej znaleźli mefedron ukryty w opakowaniu po wkładach tytoniowych u pobudzonego 29-latka. Trik z ukrywaniem białych kryształków nie udał się również 21-latkowi legitymowanemu na ulicy Kościuszki. Z kolei w Serocku skuteczna praca operacyjna dzielnicowego pozwoliła na namierzenie 28-latka, który susz roślinny miał nie tylko przy sobie, ale i w swoim mieszkaniu, gdzie oprócz marihuany ukrywał haszysz. Ostatni z serii zatrzymanych wpadł na pętli autobusowej w Legionowie, gdy podczas legitymowania za spożywanie alkoholu sam wyciągnął z kieszeni paczkę papierosów z foliowym zawiniątkiem w środku. Każdy z mężczyzn usłyszał już zarzuty a o ich dalszym losie zadecyduje teraz sąd.

CZOSNÓW. Ukrywał się ponad rok. Dopadł go dzielnicowy

Dzięki skutecznym działaniom dzielnicowego z Komisariatu Policji w Czosnowie został zatrzymany 49-letni mieszkaniec gminy Leoncin. Mężczyzna był poszukiwany na podstawie dwóch nakazów doprowadzenia oraz zarządzenia o ustaleniu miejsca pobytu. Teraz kolejny rok i sześć miesięcy spędzi w zakładzie karnym.

W niedzielny poranek, dzielnicowy z czosnowskiego komisariatu ustalił, gdzie może ukrywać się uchylający się od odpowiedzialności karnej poszukiwany mieszkaniec gminy Leoncin. Z uzyskanych informacji wynikało, że 49-latek planuje odwiedzić rodzinę. Policjanci niezwłocznie udali się pod wytypowany adres i zatrzymali zaskoczonego ich wizytą mężczyznę.

Jak ustalono, 49-latek był poszukiwany na podstawie dwóch nakazów doprowadzenia – wydanych przez Sąd Rejonowy w Rykach za przestępstwo z art. 209 § 1a kodeksu karnego oraz przez Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim za przestępstwo z art. 178a 4 kodeksu karnego. Wobec mężczyzny było wydane również zarządzenie o ustaleniu miejsca pobytu. Mężczyzna został zatrzymany. Następnie trafił do jednostki penitencjarnej, gdzie spędzi najbliższy rok i sześć miesięcy, odbywając zasądzoną karę pozbawienia wolności.

LEGIONOWSKI. Zatrzymali 10 poszukiwanych

Koniec wolności dla uciekinierów przed prawem. W ciągu zaledwie kilku dni legionowscy policjanci zatrzymali szereg osób poszukiwanych przez sądy i prokuratury w całym kraju – od lokalnych złodziei, przez uciekinierów z młodzieżowych ośrodków, aż po osoby ścigane listami gończymi z odległych województw.

Seria intensywnych działań rozpoczęła się 31 lipca na ulicy Krasińskiego w Legionowie, gdzie mundurowi namierzyli trzydziestojednolatka ściganego za kradzież, który miał do odbycia wyrok pozbawienia wolności. Kilka godzin później na ulicy Jagiellońskiej wpadł kolejny poszukiwany, tym razem pięćdziesięcioczterolatek, którego za przestępstwa przeciwko mieniu poszukiwał Sąd w Puławach. Policjanci z Wydziału Kryminalnego wykazali się profesjonalizmem również poza swoim terenem, zatrzymując na warszawskim Mokotowie poszukiwaną listem gończym dwudziestosześciolatkę. Skutecznością wykazali się także funkcjonariusze drogówki kontrolujący pojazdy w miejscowości Szadki, gdzie zatrzymali kierowcę poszukiwanego przez Prokuraturę w Wągrowcu. Weekend przyniósł kolejne sukcesy, w tym odnalezienie piętnastolatki uciekającej z ośrodka wychowawczego oraz zatrzymanie przez wspierające siły prewencji poszukiwanego mężczyzny na terenie gminy Wieliszew. Początek sierpnia utrzymał to dynamiczne tempo, przynosząc kolejne zatrzymania na ulicy Jagiellońskiej w Legionowie czy w Chotomowie oraz podczas porannych i popołudniowych patroli, w trakcie których w ręce sprawiedliwości wpadły osoby poszukiwane m.in. za przestępstwa narkotykowe i kradzieże. Wszystkie te działania pokazują, że dla osób unikających kary nie ma bezpiecznego miejsca ani bezpiecznego czasu, a policyjna czujność trwa przez całą dobę.

KPP: Legionowo/Nowy Dwór Maz.



eprasa.pl 6b25d3db70

SZPITAL PRZYPOMINA o naturalnym wsparciu

Nowodworskie Centrum Medyczne opublikowało kolejną część cyklu „Poniedziałki z Położną”. Tematem trzeciego odcinka jest masaż podczas porodu. Placówka podkreśla, że dotyk może koić, wspierać i dodawać sił rodzącej

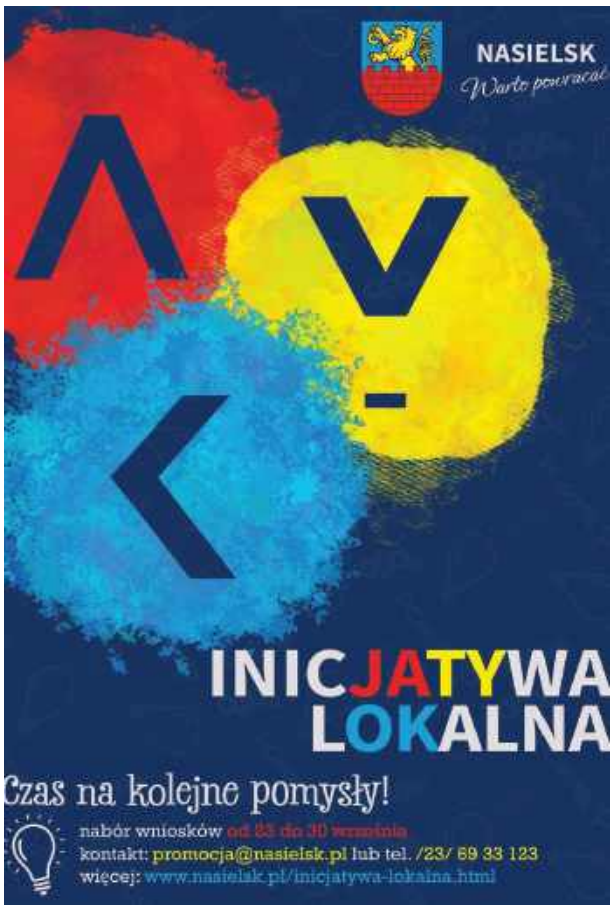


Według informacji szpitala masaż łagodzi ból i napięcie, zmniejsza stres oraz lęk, poprawia samopoczucie i wspiera wydzielanie oksytocyny. Przyczynia się także do lepszego krążenia i dotlenienia tkanek, buduje poczucie bliskości oraz pomaga skupić się na pozytywnych odczuciach.

Za szczególnie skuteczne uznano masowanie karku i barków, łopatek, dołu pleców, okolicy krzyżowej oraz bioder i pośladków. Każdy z tych obszarów odpowiada za rozluźnienie konkretnych napięć pojawiających się w trakcie porodu.

Masaż może wykonywać partner, doula lub położna. Do jego przeprowadzenia wystarczą dłonie, naturalne olejki, piłki do masażu oraz ręczniki lub wałki służące jako podparcie.

Szpital zaznacza, że każda rodząca jest inna i powinna komunikować swoje potrzeby. Oddział Położniczo-Noworodkowy Nowodworskiego Centrum Medycznego deklaruje gotowość do wsparcia kobiet w trakcie porodu.



Nabór wniosków we wrześniu

We wrześniu 2026 r. w Gminie Nasielsk ruszy nabór wniosków w ramach Inicjatywy Lokalnej. Program umożliwia mieszkańcom wspólną z gminą realizację przedsięwzięć ważnych dla lokalnej społeczności

W ramach inicjatywy można zgłaszać m.in. budowę placu zabaw, organizację pikniku sąsiedzkiego, warsztaty dla dzieci, nasadzenia zieleni, stworzenie miejsca spotkań mieszkańców lub wydarzenie integrujące okolicę. Nie jest to konkurs na najładniejszy projekt, lecz szansa na uzyskanie wsparcia w realizacji pomysłu.

Wnioski będzie można składać od 23 do 30 września 2026 r. Gmina zachęca mieszkańców, by już teraz rozmawiali z rodziną, sąsiadami, kołami gospodyń wiejskich, ochotniczymi strażami pożarnymi oraz stowarzyszeniami i dopracowywali swoje propozycje.

Szczegółowe informacje, zasady programu oraz wzory dokumentów dostępne są na stronie nasielsk.pl/inicjatywa-lokalna.html.

Wytchnienie nad wodą

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Dworze Mazowieckim uruchomiło wyjazdowy program „Opieka wytchnieniowa” dla osób niepełnosprawnych. Przez dziesięć dni podopieczni wypoczywają w ośrodku Caritas, a ich opiekunowie mają czas na regenerację sił

3 VIII 2026 r. uczestnicy zakwalifikowani do Programu „Opieka wytchnieniowa” wyjechali na 10-dniowy pobyt z zapewnioną całodobową opieką. – Program realizowany jest w ramach środków Funduszu Solidarnościowego – informuje PCPR. Podopieczni spędzają czas w Ośrodku Wypoczynkowym Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej, położonym w spokojnej, zielonej okolicy, która sprzyja wypoczynkowi, relaksowi i regeneracji.

Każdy dzień wypełniony jest ciekawymi aktywnościami – wycieczkami, warsztatami plastycznymi, teatralnymi, zajęciami ruchowymi, tańcami, gimnastyką oraz wieloma innymi atrakcjami. – Dzięki temu nie ma czasu na nudę, a dla uczestników to doskonała okazja do rozwijania zainteresowań, integracji z innymi oraz przeżywania wielu radosnych chwil – podkreśla centrum.

Program „Opieka wytchnieniowa” to jednak nie tylko wsparcie dla osób niepełnosprawnych. – To również niezwykle cenna pomoc dla ich opiekunów, którzy w tym czasie mogą zadbać o własne zdrowie, odpocząć i zregenerować siły – dodają organizatorzy. Celem jest umożliwienie opiekunom powrotu do codziennych obowiązków z nową energią.





Będzie bezpieczniej w Chociszewie

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła realizację inwestycji mającej na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego

Zadanie nosi nazwę „Poprawa BRD w woj. mazowieckim na DK 62 w m. Chociszewo”.

Prace obejmują 600-metrowy odcinek drogi krajowej nr 62. W ich zakresie zaplanowano budowę wysp azylowych oraz wysepek na powierzchniach wyłączenia z ruchu, budowę i przebudowę drogi dla pieszych, a także przebudowę systemów odwodnienia.

Przebudowane zostaną zjazdy zwykłe oraz wjazd i wyjazd. Powstanie nowoczesne oświetlenie przejścia dla pieszych wraz ze strefą przejściową oraz zasilanie znaków aktywnych. Wybudowany zostanie również nowy parking obejmujący miejsca postojowe, jezdnię manewrową i wyspę kanalizującą ruch.

W związku z prowadzonymi robotami budowlanymi w Chociszewie mogą występować czasowe utrudnienia w ruchu.

eprasa.pl 6b25d3db70



CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (105)

UMYTA DUSZA (2)

Stwierdziwszy, że jego pisanie pod hasłem „sztuka dla sztuki" nie wzbudziło zainteresowania, postanowił zająć się literaturą zaangażowaną, pisać „ku pokrzepieniu serc", pomóc ludziom walczącym z nałogami. Efektem postanowienia są *Narkotyki*. Ale Witkacy to ktoś w guście króla Midasa; wszystko, czego dotknął, zamieniało się w złoto, czyli czystą sztukę, dowcip, humor. I gdy oficjalnie oświadcza w przedmowie, że tym razem będzie pisać poważnie, czytelnik mimo woli się uśmiecha.

Parodią literatury zaangażowanej trąci Witkacowski przepis na maść przeciw łysieniu. Do tegoż cyklu dodajmy pełen bzdur artykuł, jaki kawalarzowi udało się zamieścić w fachowej prasie. Tytuł: *Polepszenie na rynku dykt i fornirów*. Treść: dobroć dykty tak wzrosła, że wyparła z rynku sklejkę. Pociągnęło to za sobą sprostowanie specjalisty: dykta nie mogła wyprzeć sklejki, ponieważ sama nią jest.

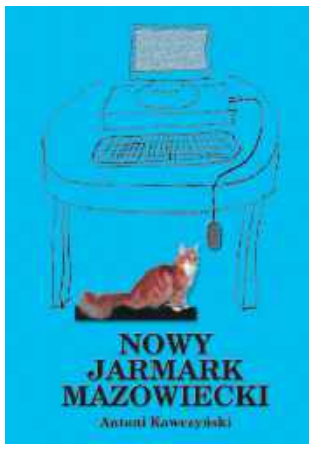
Witkacy to pisarz straszliwie uczulony na banał. Zwrot „z zaciśniętymi zębami" wydaje mu się wyświechtany, trzeba go urozmaicić: spod pióra wypływa „z zaciśniętymi zęboma". Przeżycie „ścinające krew w żyłach"? Zbyt ograne, więc dodajmy: „i białko w moczu". Wedle Witkacego nawet słowo człowiek grzeszy pospolitością. Napisać po prostu: człowiek? Ambicja pisarska na to nie pozwala, nie może być w prozie miejsc nijakich, bez wyrazu. Po słowie człowiek pojawia się zatem „sprytne bydlę w surducie". To tak, jakby patrząc na księdza, unosząc wzrok ku ambonie, puszczało się mimo uszu święte słowa, a tylko oceniało księżowską elokwencję tudzież prezencję. To, co miało pobudzać do pobożnego życia, staje się jedynie przedmiotem kontemplacji.

Zbity na kwaśne jabłko – banał. Zbity z pantałyku – banał. Więc połączmy te porzekadła, może wyjdzie coś oryginalnego? Na kwaśne jabłko zbity z pantałyku – ot.

Przypuszczam, że humor zawarty w wyrażeniu „dobra nasza" wydał się Witkacemu nieco tani, wzbogaca go zatem cudzoziemskim dodatkiem. Idiomatyczny a zatem nieprzetłumaczalny zwrot on mimo wszystko przekłada na francuski: bonne la nôtre. Francuz, podejrzewam, oczy by na to ze zdumienia wytrzeszczył.

Powiedzieć, iż jest się członkiem organizacji – nie, to brzmi drętwo, urzędowo, nieartystycznie, wobec czego Witkacy, donosząc przyjacielowi o awansie na członka Towarzystwa Filozoficznego, wplata „męski". Niech przyjaciel przyjmie do wiadomości, że on, Stanisław Ignacy Witkiewicz, jest od niedawna „członkiem męskim" owego zrzeszenia.

Witkacy „ubolewał", że wielcy powieściopisarze XIX wieku doprowadzili formę powieści do doskonałości. Rzekome ubolewanie, zazdrość (z przymrużeniem oka), świadomość, że się zostało zdystansowanym, wszystko to usposobiło



„epigona" złośliwie, natchnęło chęcią ośmieszania dawnych mistrzów, parodiowania ich. Gdy trzeba przytoczyć wypowiedź pewnej kobiety, korci Witkacego, by użyć cudzysłowu, napisze zatem, że owa pani to i to „rzekła".

Dla samej sceny, w której matka wyrzuca przez okno becik z niemowlakiem, Witkacy napisał pełnospektaklową sztukę. Chciałbym i ja napisać skecz, w którym chodziłoby gównie o obrzucanie się głównem, pardon, przejęzyczyłem się, ma być: chodziłoby głównie o obrzucanie się gównem. Triki byłyby podobne. U Witkacego zamiast żywego dziecka wyleciała przez okno lalka, u mnie, zamiast kału, posłużono by się kremem czekoladowym. Ufarbowany na brązowo i skrzywiony ze wstrętu aktor myłby ręce i twarz, prałby odzienie etc. (Coś podobnego napisał Roland Topor: sztuka w pięciu aktach *Da Vinci miał rację*. Tytuł będący aluzją do poglądu Leonarda: większość naszych bliźnich to tylko producenci brązowej substancji.)

A.K





eprasa.pl 6b25d3db70

MATERIAŁ PROMOCYJNY

SPRZĄTANIE. Skuteczne środki czystości do domu i w podróży. Zimna woda, ekologia i wygoda

Czystość na miarę współczesnych czasów

Jeszcze nie tak dawno skuteczne sprzątanie kojarzyło się głównie z silną chemią i gorącą wodą. Dziś oczekiwania są znacznie większe. Chcemy, by środki czystości działały szybko, były wydajne, bezpieczne dla skóry, a przy okazji nie obciążały środowiska. Coraz częściej liczy się również mobilność – bo przecież porządek trzeba utrzymać nie tylko w domu, ale także podczas podróży, na działce czy w kamperze.

Nowoczesne produkty do sprzątania odpowiadają na te potrzeby, łącząc skuteczność z wygodą użytkowania i rozsądnym podejściem do zasobów.

Gdy zimna woda wystarcza

Jednym z najbardziej praktycznych rozwiązań są płyny do ręcznego mycia naczyń, które skutecznie radzą sobie z tłuszczem nawet w chłodnej wodzie. To nie tylko wygoda, ale również realna oszczędność energii. Nie trzeba czekać, aż woda się nagrzeje, aby pozbyć się zabrudzeń z talerzy, kubków czy garnków.

Znaczenie takiej właściwości szczególnie docenia się poza domem. Na kempingu, w domku letniskowym czy podczas podróży kamperem dostęp do ciepłej wody bywa ograniczony. W takich warunkach możliwość skutecznego mycia naczyń bez dodatkowego zużycia energii okazuje się niezwykle praktyczna.

Sekret skuteczności tkwi w formule

Za wysoką efektywność wielu nowoczesnych preparatów odpowiadają niejonowe środki powierzchniowo czynne, czyli surfaktanty. Choć nazwa brzmi specjalistycznie, ich działanie jest bardzo proste – pomagają oddzielić tłuszcz i zabrudzenia od powierzchni oraz skutecznie usunąć je wraz z wodą.

W praktyce oznacza to:

- skuteczne rozpuszczanie tłustych zabrudzeń,
- dobrą wydajność nawet w niższych temperaturach,
- większy komfort dla skóry dłoni podczas codziennego użytkowania.

Dzięki temu zmywanie staje się mniej uciążliwe, a dłonie nie są narażone na nadmierne przesuszenie po każdym kontakcie z detergentem.

Ekologia przestała być modą

Rosnąca popularność ekologicznych środków czystości nie jest przypadkiem. Coraz więcej osób zwraca uwagę nie tylko na skuteczność produktu, ale również na jego wpływ na środowisko.

Współczesne ekologiczne formuły często opierają się na składnikach łatwiej biodegradowalnych, a producenci coraz częściej stawiają na opakowania nadające się do recyklingu lub ponownego napełniania.



Korzyści są oczywiste:

- zachowanie wysokiego poziomu higieny,
- ograniczenie ilości odpadów,
- mniejsze obciążenie dla środowiska naturalnego.

Warto zwracać uwagę na krótkie i przejrzyste składy, certyfikaty ekologiczne oraz koncentraty, które pozwalają zmniejszyć zużycie plastiku i ilość transportowanych opakowań.

Ratunek na niespodziewane plamy

Każdy zna ten scenariusz: kawa na koszuli przed spotkaniem, sos na bluzce podczas obiadu czy ślad po lodach na dziecięcym ubraniu. Plamy rzadko pojawiają się w dogodnym momencie.

Dlatego coraz większą popularność zdobywają sztyfty do odplamiania. Ich największą zaletą jest możliwość szybkiej, punktowej aplikacji bez konieczności używania dodatkowych akcesoriów. Są niewielkie, szczelne i łatwo mieszczą się w torbie czy plecaku.

Sprawdzają się szczególnie:

- w podróży,
- w pracy,
- podczas rodzinnych wycieczek,
- podczas aktywności na świeżym powietrzu.

Szybka reakcja na świeżą plamę często decyduje o tym, czy ubranie wróci do pełnej czystości już po jednym praniu.

Te same potrzeby, niezależnie od miejsca

Choć warunki bywają różne, oczekiwania wobec środków czystości pozostają niezmienne. Zarówno w domu, jak i w podróży cenimy produkty, które:

- działają skutecznie w niskich temperaturach,
- są wydajne i skoncentrowane,
- pozostają delikatne dla skóry i materiałów,
- występują w kompaktowych, łatwych do transportowania formach.

To właśnie połączenie efektywności i wygody sprawia, że codzienne obowiązki stają się mniej absorbujące.

Małe wybory, duży efekt

W świecie pełnym skomplikowanych ekologicznych wyzwań łatwo odnieść wrażenie, że pojedyncze decyzje niewiele zmieniają. Tymczasem codzienne wybory mają znaczenie. Płyn do naczyń skuteczny w zimnej wodzie, biodegradowalne składniki czy poręczny sztyft do usuwania plam to przykłady rozwiązań, które łączą wygodę z odpowiedzialnością.

Nowoczesne środki czystości pokazują, że nie trzeba wybierać między skutecznością a troską o środowisko. Czasem wystarczy sięgnąć po produkt lepiej dopasowany do współczesnego stylu życia. To niewielka zmiana, która z czasem może przynieść naprawdę zauważalne efekty.

Niebiańska Doskonałość

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl
studiujlokalnie.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8



*Promocja obowiązuje do 31.08.2026 r.

eprasa.pl 6b25d3db70

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

PAŁAC W JABŁONNIE
POLSKA AKADEMIA NAUK

Mazowsze. serce Polski

PARTNER WYDARZENIA:
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

ZAPRASZAMY PAŃSTWA DO PAŁACU W JABŁONNIE NA

XXIV FESTIWAL
"NAUKA Z PAŁACEM W TLE"

19 - 20 września 2026

Pałac w Jabłonnie,
ul. Modlińska 105

WSTĘP WOLNY

SOBOTA I NIEDZIELA,
11:00-17:00



WYKŁADY
WARSZTATY
POKAZY
DOŚWIADCZENIA

PATRONATY HONOROWE:

PATRON HONOROWY:
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Patronat Honorowy Starosty Legionowskiego
Powiat Legionowski

Patronat Honorowy Wójta Gminy Jabłonna
Gmina Jabłonna

Patronat Honorowy Prezesa Zarządu
MAZOWIECKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

PARTNERZY GŁÓWNI:

pwk LEGIONOWO

Grupa CYGAN

Nadleśnictwo Jabłonna

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

PATRONI MEDIALNI:

TVP 3 WARSZAWA

DZIEJE SIĘ NA MAZOWSZU

POWIATOWA

Kurier

WIEŚCI

waw4free

eprasa.pl 6b25d3db70





NAUKA. XXIV Festiwal „Nauka z Pałacem w tle" w Jabłonnie. 19 - 20 września, godz. 11.^{00} - 17.^{00}

NAUKA Z PAŁACEM W TLE po raz 24. DNA, eksperymenty i Łuk Triumfalny






Dom Zjazdów i Konferencji Polskiej Akademii Nauk znany mieszkańcom jako Pałac w Jabłonnie po raz dwudziesty czwarty zorganizuje Festiwal „Nauka z Pałacem w tle". Do rozmowy zaprosiliśmy Panią Dyrektor Pałacu w Jabłonnie Panią Grażynę Ogrodnik by opowiedziała nam o tegorocznym wydarzeniu.

Pani Dyrektor kiedy odbędzie się to wydarzenie?

Dyrektor PAN Dom Zjazdów i Konferencji Grażyna Ogrodnik: *Po raz dwudziesty czwartym Pałac w Jabłonnie będzie organizatorem Festiwalu „Nauka z Pałacem w tle" odbywającego się pod honorowym patronatem Prezesa Polskiej Akademii Nauk, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Starosty Legionowskiego, Wójta Gminy Jabłonna oraz Prezesa Zarządu Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.*

W tym roku dwudniowe święto nauki odbędzie się 19 i 20 września w godzinach 11.00-17.00 na terenie parku i Pałacu w Jabłonnie.

Jaki jest cel Festiwalu Nauki organizowanego w Pałacu w Jabłonnie?

G.O.: *Celem Festiwalu jest popularyzacja polskich osiągnięć naukowych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Atrakcyjna formuła dwudniowego wydarzenia pozwala uczestnikom zarówno poznać i zrozumieć różne dziedziny nauki, ale także zaangażować uczestników w prowadzone eksperymenty i doświadczenia. Wierzymy, że zaproszeni naukowcy i eksperci w atmosferze zabawy, w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą pokażą, że nauka nie jest trudna oraz że może być ciekawa i inspirująca.*



Organizowany przez nas Festiwal Nauki od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem wśród mieszkańców powiatu legionowskiego, północnej części Mazowsza oraz Warszawy. Co roku odwiedza nas ponad 3 000 osób aktywnie uczestniczących w prowadzonych zajęciach, wykładach, doświadczeniach i pokazach.

Jakie atrakcje czekają w tym roku na odwiedzających Festiwal „Nauka z Pałacem w tle"?

G.O.: *W tym roku przygotowaliśmy dla Państwa wiele nowych i atrakcyjnych wydarzeń w programie Festiwalu. Tuż po oficjalnym rozpoczęciu Festiwalu zaprosimy Państwa w aleję parkową prowadzącą do Łuku Triumfalnego, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie odrestaurowanego Łuku Triumfalnego połączone z otwarciem wystawy plenerowej „Historia Pałacu w Jabłonnie". Wystawę przygotowało Archiwum Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Muzeum Historycznym w Legionowie i Towarzystwem Rapperswilskim.*

*Podobnie jak w ubiegłym roku zaplanowaliśmy wiele atrakcji naukowych dla wszystkich odwiedzających Festiwal gości. Wśród wystawców obok instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk z bardzo ciekawą propozycją warsztatów i wykładów, pojawią uczelnie wyższe i instytucje, które opowiedzą o wszystkich najciekawszych i najnowszych zagadnieniach naukowych i technologicznych wykorzystywanych w codziennym życiu. Szczególnie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w projekcie: „G4PL – Genomika dla Polski". **W ramach projektu naukowcy pobiorą i zanalizują próbki DNA uczestników Festiwalu, aby lepiej poznać różnorodność genetyczną naszej populacji.** Zebrane dane pomogą rozwijać naukę, medycynę precyzyjną, nowoczesną diagnostykę oraz skuteczniejszą profilaktykę zdrowotną. W ramach Festiwalu będzie możliwość dowiedzenia się więcej o roli genomiki w rozwoju medycyny, a także oddania próbki DNA do badania (wyłącznie osoby dorosłe). Osoby, które zdecydują się na oddanie próbki do projektu nie tylko pomogą stworzyć dokładniejszy obraz różnorodności genetycznej mieszkańców Polski, ale również otrzymają bezpłatny raport z analizy swojego genomu, zawierający informację m.in. o pochodzeniu genetycznym.*

W trakcie Festiwalu będziemy mówić o bardzo aktualnych tematach jak: sztuczna inteligencja, funkcjonowanie mikrobiomów w naszych organizmach, promieniowaniu UV, wiedza o wszechświecie, o wędrówkach ludzi, zwierząt i roślin, zagadki i rekonstrukcje archeologiczne, pochodzenie nazwisk i wiele innych niezwykle ciekawych tematów przedstawionych za pomocą eksperymentów, obserwacji mikroskopowych, pokazów i warsztatów. Będzie wiele niespodzianek dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Po raz kolejny przygotujemy blok zajęć dla seniorów. Nie zabraknie również solidnej dawki wiedzy o środowisku naturalnym, przyrodzie i ekologii oraz warsztatów plastycznych dla najmłodszych.

Jak co roku odbędzie się wernisaż wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej „Oranżeria" a także koncert z cyklu Pałacowe Spotkania z Muzyką.

Wydarzenie jest bezpłatne i dostępne dla wszystkich odwiedzających, mieszkańców powiatu legionowskiego, Mazowsza i gości z całego kraju.

Już dziś serdecznie zapraszam Państwa do odwiedzenia XXIV Festiwalu „Nauka z Pałacem w tle", który odbędzie się w Pałacu w Jabłonnie w dniach 19-20 września, w godzinach 11.00-17.00. Czekamy na Państwa i życzymy Wam wspaniałych wrażeń, doświadczeń i odkryć!

Zapraszam także na naszą stronę internetową www.palacjablonna.pl oraz profil na Facebooku @Pałac w Jabłonnie, na którym wkrótce zaprezentujemy program Festiwalu i poszczególnych wystawców.

Do zobaczenia w Pałacu w Jabłonnie!





eprasa.pl 6b25d3db70

O B W I E S Z C Z E N I E
Starosty Legionowskiego
z 6 sierpnia 2026 r.
w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

z a w i a d a m i a m ,

że na wniosek Zarządu Powiatu w Legionowie, z siedzibą w Legionowie, przy ulicy gen. Władysława Sikorskiego 11, z dnia 12 grudnia 2025 r., skorygowany i uzupełniony dnia 29 maja 2026 r., została wydana, w dniu 6 sierpnia 2026 r. decyzja nr 1105/26 (znak sprawy: WA.6740.1798.2025.AS6) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „rozbudowie drogi powiatowej Nr 1822W ul. Niepodległości w Wieliszewie w zakresie odwodnienia miejscowego", na terenie działek o numerach ewidencyjnych: - przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, wytłuszczono działki przeznaczone na realizację inwestycji drogowej: 628/6 (**628/8**, 628/7, 628/9) oraz 700/1 (**700/12**, 700/13), w miejscowości Wieliszew, gmina Wieliszew.

W związku z powyższym zawiadamia się, iż z treścią w/w decyzji strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury w Starostwie Powiatowym w Legionowie (Legionowo, ul. Sikorskiego 11, w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 8^{00}–18^{00}, wtorek – piątek w godz. 8^{00}–16^{00}).

Zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dnia od daty publicznego ogłoszenia.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Legionowskiego, w terminie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. STAROSTY
Łukasz Kucharzewski
Naczelnik Wydziału Architektury

Rolety,Verticale,Moskitiery
tel. 608 682 772
Pomiar i wycena Gratis!

WAŻNA!!! Wiadomość dla gospodarzy, rolników, nabywców działek budowlanych

RÓŻDŻKAŻ RADIESTETA tel. 503803803 Artur

Oferuje usługę poszukiwania miejsca pod ODWIERT STUDNI
z określeniem głębokości, wydajności i czystości źródła wody.
Sprawdza również działki, mieszkania i domy
pod kontem promieniowania żył wodnych
z określeniem mocy promieniowania.

WYKONAWCA ODWIERTU STUDNI EXSPRESS WIERT
tel. 515854576 - Paweł
DYSPONUJEMY REFERENCJAMI Z WYKONANYCH ZADAŃ



SPORT i URODA

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29

LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441



■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze



■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne



eprasa.pl 6b25d3db70

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415



■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING.
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
Tel.
604 913 993
LEG 52416



■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę



■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2.
Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie
22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422

■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424

■ **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607 607 700**
LEG 52425

■ Sprzedam rozkładaną sofę 1,20 na 2 metry, mało używaną w bardzo dobrym stanie. Odbiór we własnym zakresie. 603-766-368
LEG 52437

■ Sprzedam tanio kuchenkę elektryczną w bardzo dobrym stanie, czteropalnikową. Piekarnik z termoobiegiem, srebrna, blat grzewczy czarny. Wymiary 60x85 603-766-368
LEG 52438

■ Sprzedam żeberkowy piecyk elektryczny, nowy. 603-766-368

JARMARK

KUPON NA DROBNE ZA 1 GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI WPISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY
☐ ODDAM ZA DARMO

1. Wypełniony kupon prosimy przynieść do biur ogłoszeń tygodników: Mazowieckie To i Owo, Lokalna, Tygodnik Nowodworski, Tygodnik Pułtuski.
2. Kupon bez pełnych, czytelnych danych zlecającego jest nieważny.
3. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zlecający
(Tylko do wiadomości redakcji)
imię
nazwisko
ulica
numer domu
kod, miejscowość
podpis

KUPON JEDNORAZOWY

LEGIONOWO



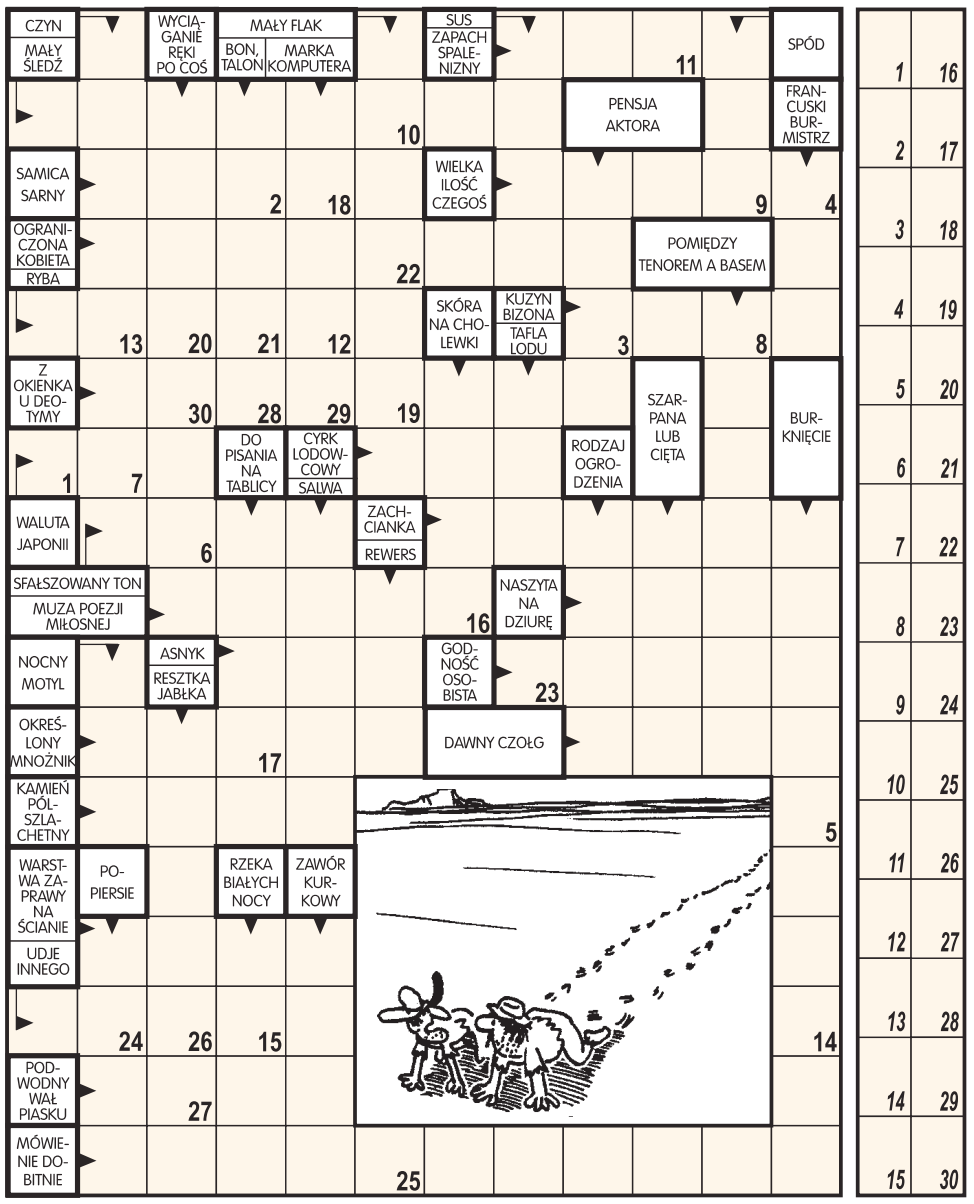
Jagiellońska 8

eprasa.pl 6b25d3db70

ROZRYWKOWE TO i OWO nr 404

Redaguje: Władysław Firlik

1. BEZKRES BOLI



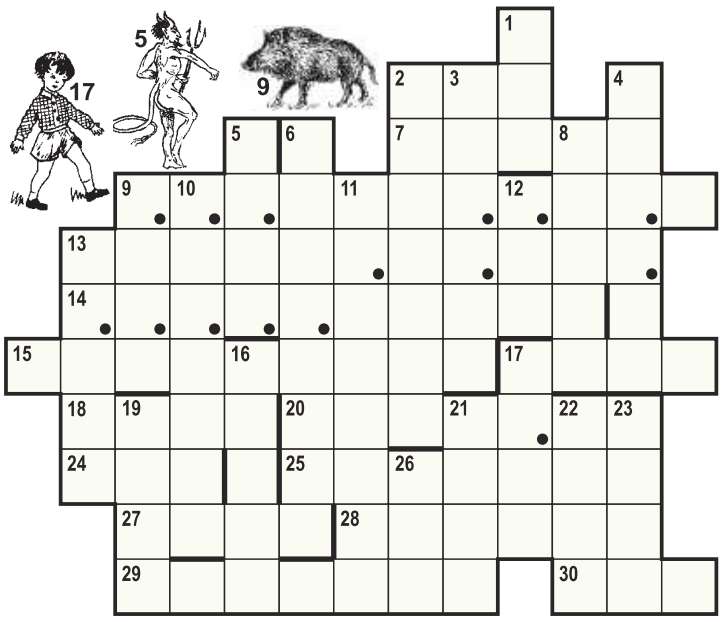
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą wypowiedź tułacza.

Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 2) kurort w Belgii, **7)** np. list, **9)** koniczyna (regionalnie), **13)** około 1,1 hektara, **14)** duża wieś lub małe miasto, **15)** zakład przemysłowy, **18)** w mosiądzu, **20)** sztuka układania kwiatów, **24)** krzywy gwóźdź, **25)** skały sterczące spod lądolodu, **27)** naftowa, **28)** topola czarna, **29)** drzewo do uszlachetnienia, **30)** imię Rusowicz - piosenkarki lub Sari - śpiewaczki operowej.

PIONOWO: 1) teren pełen grzybów, **2)** zwarcie, **3)** opieka, dbanie, **4)** księstwo nad Morzem Liguryjskim, **6)** gąszcz, **8)** rodzaj tonacji, **10)** potrzebne do zebrania miarki, **11)** lichy trunek, **12)** dawniej: liczba, ilość, **13)** powietrze wtłaczane pod ciśnieniem do pieca, **16)** gatunek żyrafy, **17)** wróg Kartaginy, **19)** angielska miara długości, **21)** japońska torpeda powietrzna, **22)** dawna stolica Japonii, **23)** dawne państwo semickie.

2. KRZYŻÓWKA



3. ANOMALIE

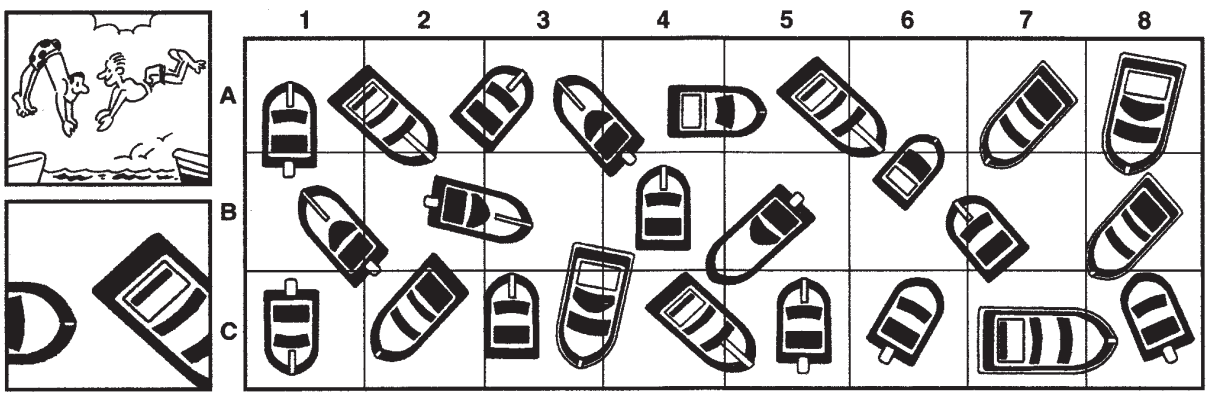


Na tym rysunku występuje aż 12 ewidentnych absurdów. Znajdź ich co najmniej 10.

4. HOMONIM

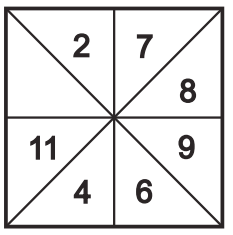
Nie jest czarny, ani biały,
tylko jest _ _ _ _ _ _ _ .
Marznie u nas zimą
i zimno _ _ / _ _ _ _ _ .

5. ZOSTAŃ DETEKTYWEM



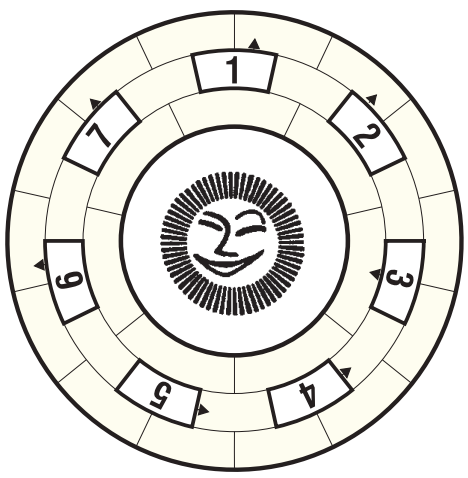
Pechowy skok do łodzi w wykonaniu 2 mężczyzn pokazuje górny rysuneczek. Dolny - to ich usytuowanie. W jakim sektorze (na dużym rysunku) znajdują się te łodzie?

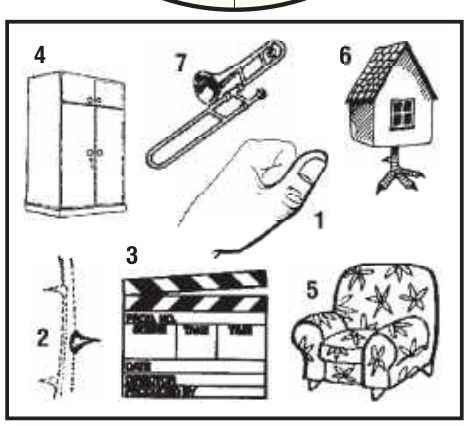
6. LICZBA



Jaką liczbę należy wpisać do pustego pola, aby nie zakłócała ustalonego porządku?

7. WIRÓWKA OBRAZKOWA

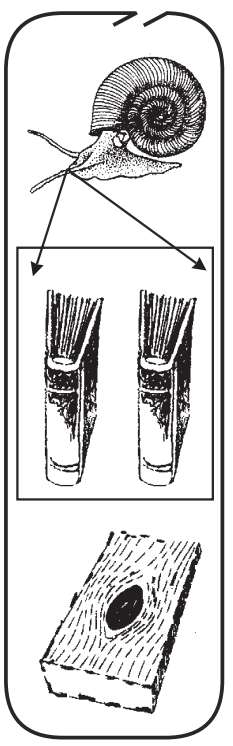




Wpisz do diagramu prawoskrętnie wszystkie nazwy rysunków tak, aby bezbłędnie powstało rozwiązanie zadania.

ROZRYWKOWE TO i OWO
KUPON - 404

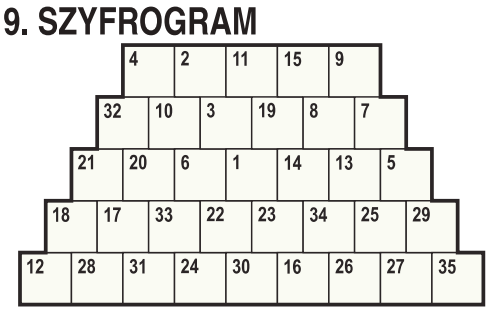
8. REBUS KOŁOWY



Początkowe litery: K. M. - M. K.

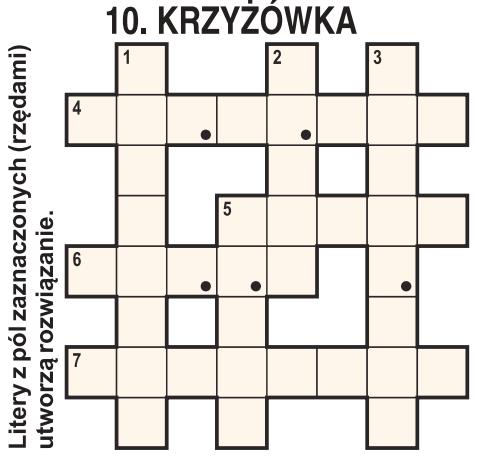
9. SZYFROGRAM

4) budka z gazetami, **32)** związek organiczny czynny biologicznie, np. cholesterol, witamina D, **21)** synagoga, **18)** władca, król, monarcha, **12)** laickość, brak związku z religią.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	

10. KRZYŻÓWKA



Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 4) koszulka oseska, **5)** długodzioby ptak, **6)** pięść, **7)** dzieli się na trzeciorzęd i czwartorzęd.

PIONOWO: 1) Wincenty, średniowieczny kronikarz, **2)** czart, **3)** motyl o wąskich żółtawych lub brunatnych skrzydłach, **5)** przydaje się rozbitkowi z tonącego okrętu.

11. KWADRAT MAGICZNY

1) przedstawiciel władzy chana, **2)** miasto z bizantyjską cytadelą Kale, stolica Turcji, **3)** amerykański kuzyn łasicy, w obronie wydziela przykry zapach, **4)** prawy dopływ Missouri, **5)** łuk architektoniczny na dwóch podporach, **6)** ma źródła w Angoli.

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

12. KALAMBUR

Płaska łódź rzeczna greckiej litery, smaczne są takie drżące desery.

eprasa.pl 6b25d3db70

Bezpłatne archiwum rodzin budowane od 1995 roku

Portal genpol.us, prowadzony przez amerykańską spółkę Genealogia Polska LLC, od ponad trzech dekad gromadzi i udostępnia zasoby genealogiczne. Serwis powstał 17 maja 1995 r.

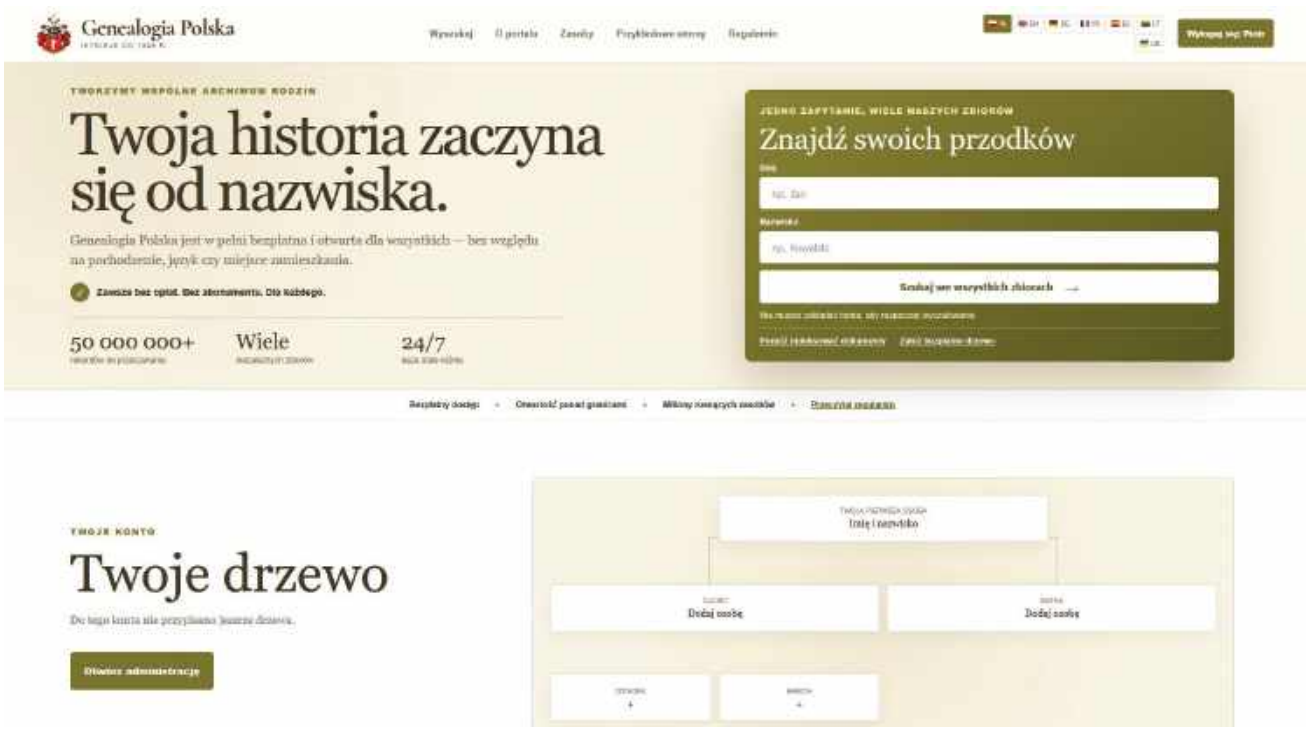
Podstawową zasadą portalu jest całkowita bezpłatność. Nie ma subskrypcji, limitów wielkości drzewa ani opłat za korzystanie z narzędzi. Dostęp jest otwarty dla każdego, niezależnie od pochodzenia, języka czy miejsca zamieszkania. Do rozpoczęcia wyszukiwania nie jest potrzebne konto.

Na stronie zgromadzono ponad 50 milionów przeszukiwalnych rekordów pochodzących z wielu niezależnych kolekcji. Jedno zapytanie obejmuje jednocześnie osoby, nazwiska, miejsca, drzewa rodzinne, daty, kalendarze, cmentarze i zakładki. W zasobach znajdują się zdigitalizowane dokumenty, fotografie, publikacje, nagrobki, historie rodzinne i materiały wideo.

Statystyki jednego z głównych zbiorów wskazują na ponad 24,1 miliona osób, 11,47 miliona rodzin i blisko 166 tysięcy unikalnych nazwisk. Zarejestrowano też ponad 67 tysięcy zdjęć, setki dokumentów oraz prawie dwa miliony cytowań źródeł. Zasoby rosną codziennie dzięki pracy społeczności.

Użytkownicy mogą budować własne drzewa genealogiczne bez ograniczeń wielkości. Społeczność indeksuje dokumenty, dodaje materiały i pomaga odczytywać historię z akt. Portal łączy drzewa, metryki, fotografie i nagrobki przechowywane w niezależnych kolekcjach. Administratorzy większych zbiorów mogą otrzymać dedykowaną stronę rodzinną powiązaną ze wspólnym wyszukiwaniem. Przykłady takich stron funkcjonują od lat.

Oprócz narzędzi do budowy drzew serwis udostępnia mapy historyczne, informacje o polskiej szlachcie, diecezjach, wyszukiwarki grobów oraz zestawienia najważniejszych źródeł genealogicznych. Misją portalu jest stworzenie miejsca, w którym dziedzictwo genealogiczne każdej rodziny może zostać odnalezione, opisane i zachowane.



W 2025 r. wprowadzono dużą aktualizację oprogramowania. Usprawniono między innymi stronę cmentarzy, obsługę cytowań, typy wydarzeń, eksport i import danych oraz narzędzia prywatności. Wzmocniono też zabezpieczenia kont.

Portal podkreśla, że jest budowany przez swoją społeczność. Każdy może wyszukiwać, tworzyć drzewo, dzielić się materiałami i pomagać w indeksowaniu. Utrzymanie serwisu opiera się na dobrowolnych wpłatach.

Miliony skanów metryk i nagrobków

Portal genpol.us gromadzi kilkadziesiąt milionów skanów archiwalnych metryk oraz zdjęć nagrobków. To jeden z największych zbiorów tego typu dostępnych bezpłatnie w internecie. Dla osób poszukujących korzeni rodzinnych materiały te mają kluczowe znaczenie

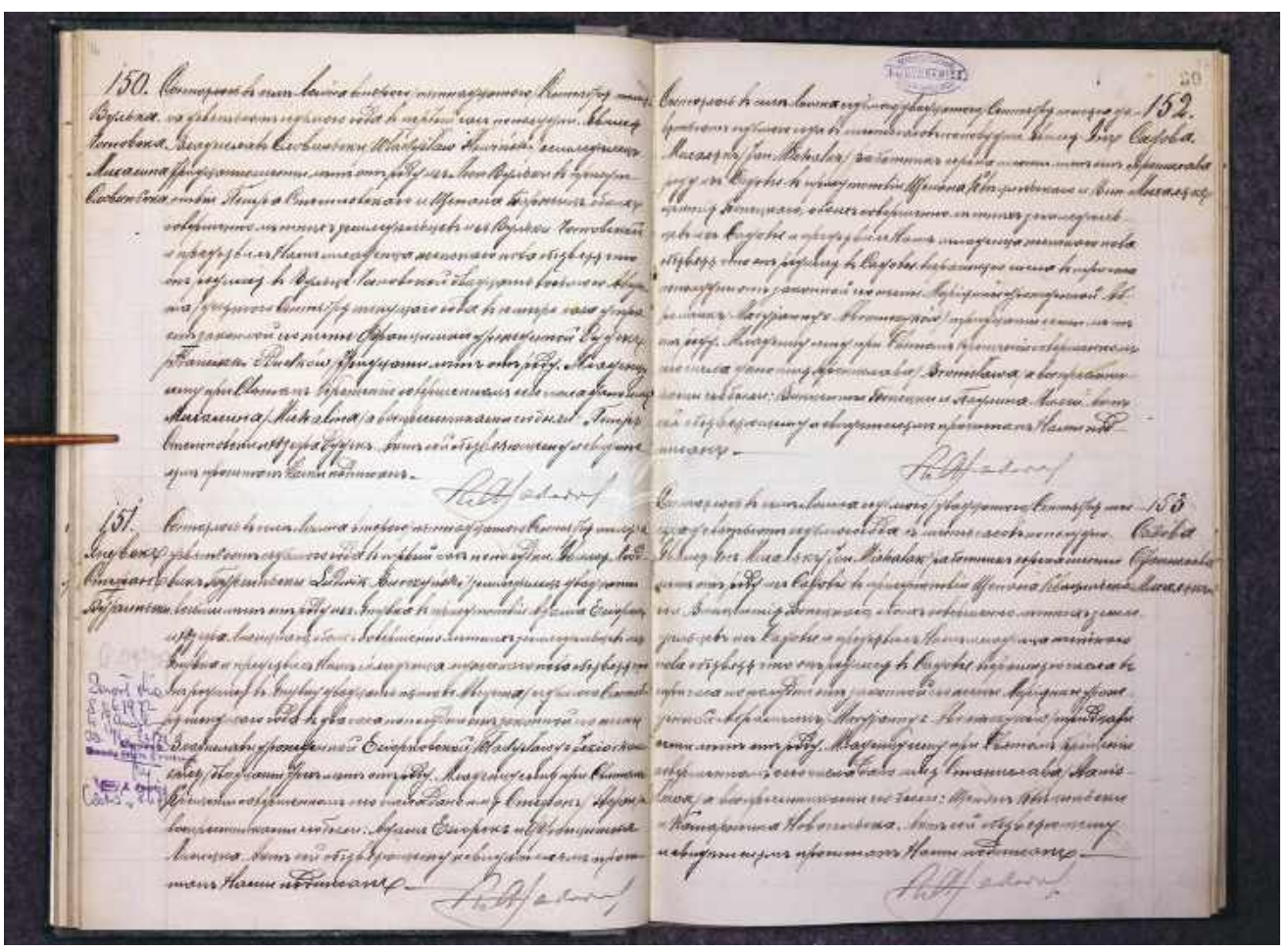
W zdigitalizowanych aktach metrykalnych znajdują się informacje o urodzeniach, chrztach, ślubach i zgonach. Często pojawiają się w nich imiona rodziców, świadków, miejsce zamieszkania, zawód oraz uwagi duszpasterzy. Zdjęcia nagrobków uzupełniają te dane o daty życia, epitafia i powiązania rodzinne, które nie zawsze zostały zapisane w księgach.

Dzięki skanom badacze mogą samodzielnie weryfikować informacje, porównywać warianty nazwisk i odtwarzać linie genealogiczne nawet wtedy, gdy tradycyjne indeksy zawodzą. Dla wielu rodzin są to jedyne zachowane ślady po przodkach, zwłaszcza z terenów dawnej Rzeczypospolitej i ośrodków emigracyjnych.

Jednocześnie w archiwach portalu spoczywa około 70 milionów metryk, które nie zostały jeszcze publicznie udostępnione. Czekają na ochotników gotowych je indeksować. Indeksowanie polega na odczytaniu danych ze skanu i wprowadzeniu ich do wyszukiwarki. Dzięki temu kolejne pokolenia będą mogły znaleźć swoich przodków za pomocą prostego zapytania.

Portal zachęca osoby, które rozumieją wagę takich materiałów i dysponują wolnym czasem, do włączenia się w ten proces. Każdy odczytany akt przybliża historię kolejnej rodziny. Praca odbywa się zdalnie, we własnym tempie, a jej efekty służą całej społeczności.







eprasa.pl 6b25d3db70

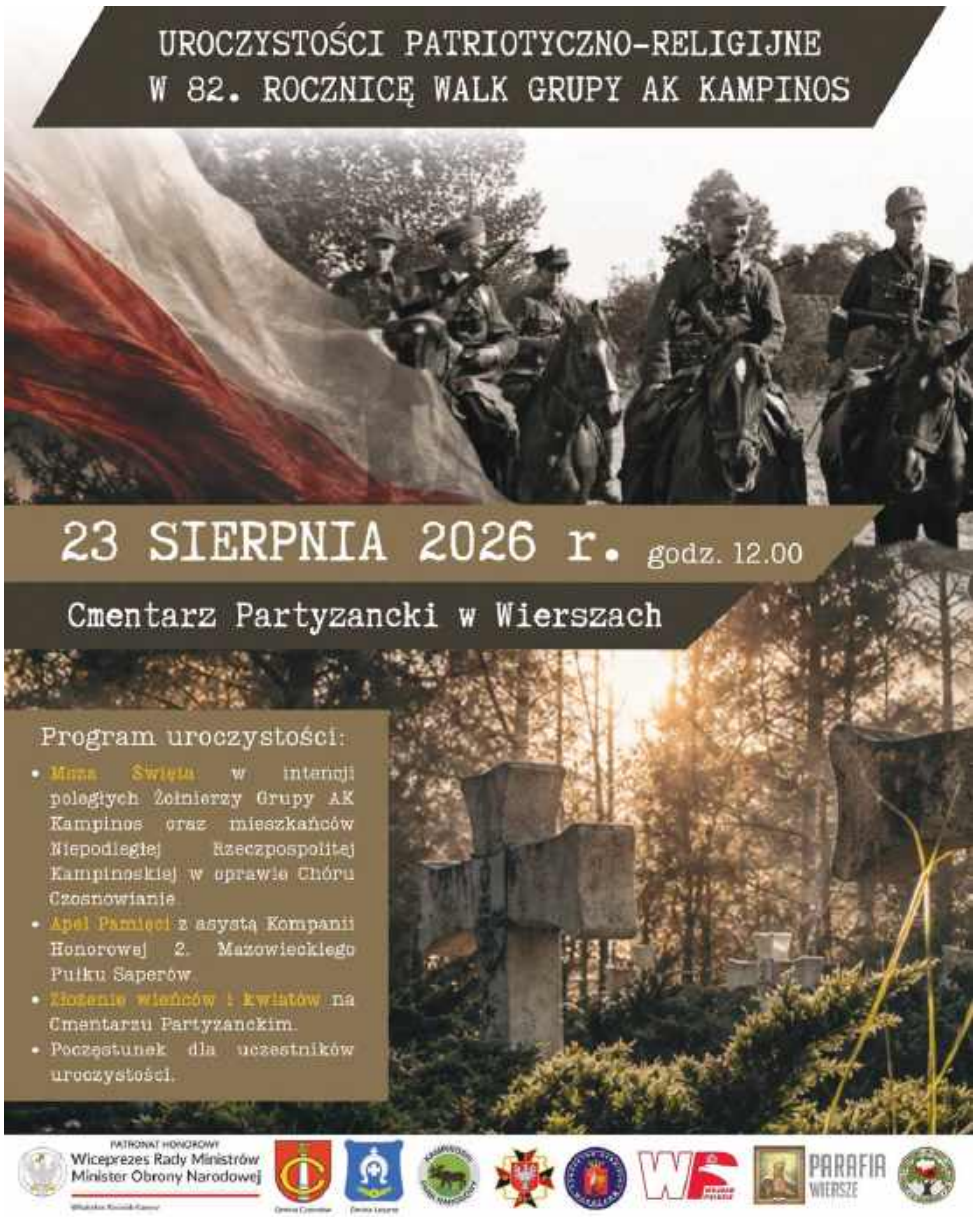
82. rocznica walk Grupy AK Kampinos

Gmina Czosnów, Gmina Leszno, Kampinoski Park Narodowy oraz Parafia Wiersze zapraszają na uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 82. rocznicę walk Grupy AK Kampinos. Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem wiceprezesa Rady Ministrów

Gmina Czosnów, Gmina Leszno, Kampinoski Park Narodowy oraz Parafia Wiersze zapraszają na uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 82. rocznicę walk Grupy AK Kampinos. Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Uroczystości odbędą się 23-VIII-2026 r. o godz. 12.00 w poł. na Cmentarzu Partyzanckim w Wierszach.

W programie przewidziano Mszę Świętą w intencji poległych żołnierzy Grupy AK Kampinos oraz mieszkańców Niepodległej Rzeczpospolitej Kampinoskiej. Oprawę muzyczną zapewni Chór Czosnowianie. Następnie odbędzie się Apel Pamięci z asystą Kompanii Honorowej 2. Mazowieckiego Pułku Saperów. Po apelu złożone zostaną wieńce i kwiaty na Cmentarzu Partyzanckim. Uczestnicy uroczystości będą mogli skorzystać z poczęstunku.



VI Wystawa Młodych Gołębi Ozdobnych

23-VIII-2026 r. na Targowisku Miejskim przy ul. Targowej 11 w Nowym Dworze Mazowieckim odbędzie się VI Wystawa i Pokaz Młodych Gołębi Ozdobnych NDM 2026. Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem burmistrza Sebastiana Sosińskiego

Organizatorzy – Mazowieckie Stowarzyszenie Hodowli i Rozwoju Srebrniaka i Innych Ras Gołębi oraz Ptaków Ozdobnych i Drobnego Inwentarza – zapraszają hodowców i pasjonatów gołębi ozdobnych z całej Polski. Wystawa potrwa od godz. 6.00 rano do 12.00 w poł.

Wystawie towarzyszyć będzie zbiórka charytatywna na rzecz Piotra. Organizatorzy zachęcają do wsparcia akcji poprzez pokazanie ptaków podczas wystawy oraz wpłaty na stronie pomagam.pl/et9bgp. Za koordynację pomocy odpowiada Patryk Piotrek Kielak.

Zgłoszenia przyjmowane są do 20-VIII-2026 r. Organizatorzy zapowiadają, że w tym roku chcą pokazać łącznie 1200 gołębi.



Maraton filmowy Harry`ego Pottera

Nowodworski Ośrodek Kultury zaprasza na maraton filmowy Harry`ego Pottera. 28-VIII-2026 r. w Kasynie Oficerskim w Twierdzy Modlin przy ul. Ledóchowskiego 160 wyświetlone zostaną trzy pierwsze części serii.



W programie znalazły się filmy „Harry Potter i Kamień Filozoficzny", „Harry Potter i Komnata Tajemnic" oraz „Harry Potter i Więzień Azkabanu". Łączny czas projekcji przekracza siedem godzin. Między filmami zaplanowano dwie półgodzinne przerwy.

Podczas przerw odbędzie się quiz z nagrodami dla fanów, konkurs na najlepszą stylizację inspirowaną światem czarodziejów, pamiątkowe zdjęcia na tle zielonego ekranu oraz będzie działała strefa gastronomiczna.

Maraton potrwa od godz. 12.00 w poł. do 8.30 wiecz. Bilet kosztuje 30 zł. Można go kupić przez portal bilety.io/0Dx6Z, w biletomacie na miejscu (płatność wyłącznie kartą) lub w kasie Nowodworskiego Ośrodka Kultury przy ul. I. Paderewskiego 1A. Liczba miejsc jest ograniczona.

BEZPŁATNE KONSULTACJE

Gmina Pomiechówek, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Fundacja Bene Vobis zapraszają mieszkańców na bezpłatne konsultacje specjalistyczne



Ilustracja poglądowa

Spotkania odbędą się w sierpniu 2026 r. w świetlicach wiejskich i Bibliotece Publicznej na terenie gminy.

10-VIII-2026 r. w Pomiechówku przy ul. Kilińskiego 3 przyjmować będzie psycholożka Klaudia Daniluk (dorośli) w godzinach 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz. Tego samego dnia w Kosewie przy ul. Klubowej 14 dyżur pełnić będą Katarzyna Borowska – pedagog, coach i psychotraumatolog (dorośli) o 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz. oraz Aleksandra Szewera-Witkowicz – pedagog resocjalizacyjna (dzieci, młodzież i dorośli) o 4.00, 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz.

17-VIII-2026 r. w Pomiechówku przy ul. Kilińskiego 3 ponownie dyżurować będzie Aleksandra Szewera-Witkowicz w godzinach 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz.

24-VIII-2026 r. w Szczypiornie przy ul. Słowiańskiej 23 przyjmować będzie pedagog specjalna Anna Tywanek (dzieci, młodzież i dorośli) o 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz. W Kikołach pod numerem 37 dyżur pełnić będzie pedagog resocjalizacyjny i specjalista prawa rodzinnego Jakub Gładysiak (dorośli) w tych samych godzinach.

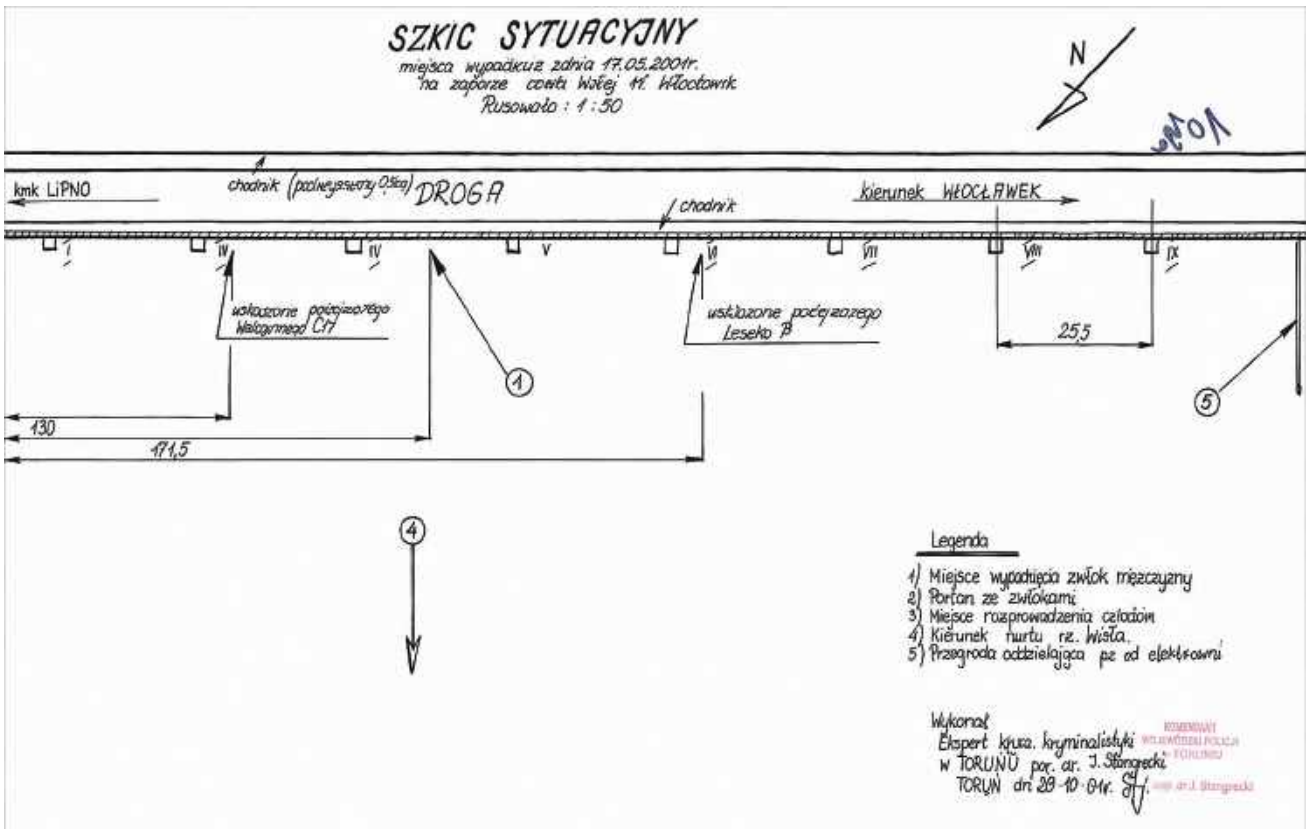
27-VIII-2026 r. w Szczypiornie przy ul. Słowiańskiej 23 konsultacje prowadzić będzie psycholożka i psychoterapeutka par Justyna Kordowiecka-Żmijewska (dorośli) o 5.00, 6.00 i 7.00 wiecz.

Zapisy przyjmuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Pomiechówku pod numerem 22 785 45 19 oraz adresem pomoc@ops.pomiechowek.pl. Można też kontaktować się z Fundacją Bene Vobis pod numerem 739 901 258 lub adresem fundacja@benevobis.org.

eprasa.pl 6b25d3db70

Cztery dni przed oficjalnym wydobyciem





Dokończenie ze str. 1.

Co zobaczył „Baleron” Po otrzymaniu znaku, że ciało zostało odnalezione, Piotr Laudański wydobył je na powierzchnię. Ten obraz, jak mówi, pozostał z nim na całe życie, mimo że jako płetwonurek uczestniczył w wielu akcjach.

Zapamiętał, że ciało nie sprawiało wrażenia całkowicie zesztywniałego. Sam ten szczegół nie pozwala precyzyjnie określić czasu śmierci, ale w zestawieniu z całą chronologią może mieć znaczenie. Jeszcze ważniejszy jest wygląd twarzy.

Według Laudańskiego twarz była czysta — bez warstwy mułu czy „maseczki”, którą widać na późniejszych fotografiach z oficjalnego wydobycia. Zauważył natomiast obrażenia oczodołów i lewej strony głowy oraz krwisty płyn wypływający z ucha. Jego pierwsza, spontaniczna ocena brzmiała: ksiądz musiał bardzo mocno dostać w głowę.

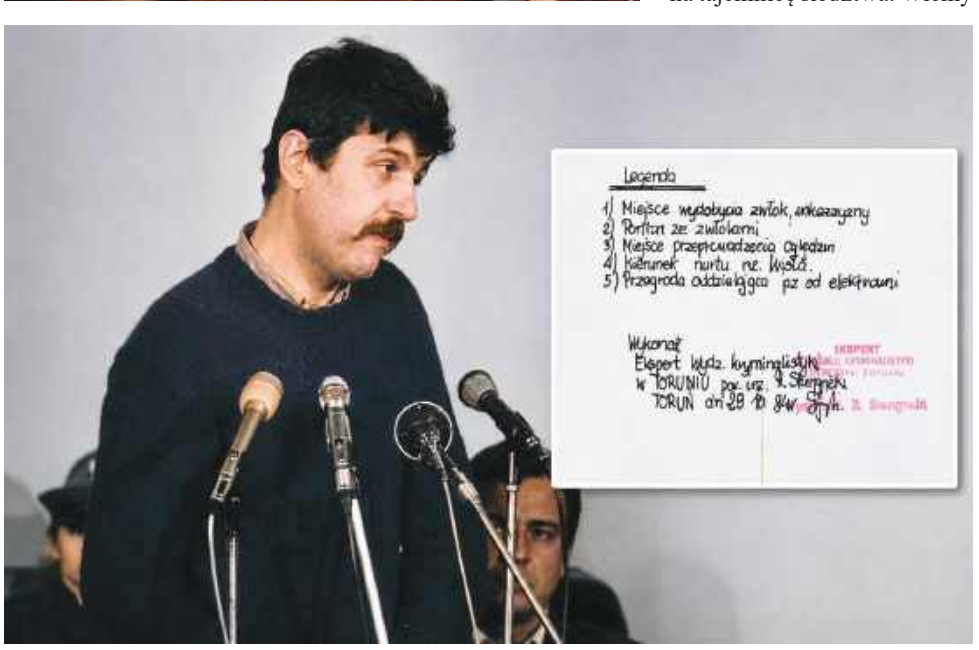
Późniejsza dokumentacja sekcyjna potwierdza rozległość obrażeń. W relacji „Balerona” istotne jest jednak coś jeszcze: 26 października twarz miała być czysta. Jeżeli wspomnienie to jest prawidłowe, materiał widoczny na twarzy podczas oficjalnego wyłowienia 30 października nie pochodził z dna w miejscu, w którym Laudański znalazł ciało.

Co stało się z ciałem po 26 października? Na tym kończy się bezpośrednia relacja Laudańskiego z pierwszego wydobycia. Dalej zaczyna się rekonstrukcja oparta na ustaleniach śledczych, dokumentach i logice działania służb.

Według prokuratora Andrzeja Witkowskiego po czynnościach wykonanych we Włocławku ciało miało zostać szybko ponownie zatopione. Nasza analiza prowadzi jednak do innego wniosku. Jeżeli władze chciały mieć pełną kontrolę nad zwłokami, natychmiastowe wrzucenie ich ponownie do Wisły na kilka kolejnych dni byłoby działaniem ryzykownym i trudnym do uzasadnienia. Gdyby ciało zniknęło albo zostało przypadkowo odnalezione przez kogoś spoza operacji, konsekwencje społeczne i polityczne mogłyby być ogromne.

Bardziej racjonalny wydaje się wariant, w którym po wydobyciu 26 października ciało pozostawało pod pełną kontrolą służb. Jednym z rozważanych miejsc przechowywania jest warszawska placówka wojskowa, gdzie można było wykonywać dalsze czynności bez ryzyka przypadkowego ujawnienia zwłok. Nie wszystkie przesłanki prowadzące do tej hipotezy mogą zostać obecnie ujawnione, dlatego przedstawiamy ją jako najbardziej logiczny wariant wynikający z dostępnego materiału, a nie jako fakt formalnie dowiedziony.





Gładko ogolona twarz W filmie z sekcji zwłok uwagę zwraca jeszcze jeden szczegół: twarz ks. Jerzego jest gładko ogolona. Zarost po śmierci nie rośnie, ale włosy, które wyrosły przed zgonem, nie znikają. Jeżeli ksiądz ostatni raz mógł ogolić się 19 października rano, przed wyjazdem do Bydgoszczy, to nawet przy oficjalnej wersji śmierci w nocy z 19 na 20 października powinien być widoczny przynajmniej jednodniowy zarost.

Jeżeli zaś przyjąć ustalenia wskazujące, że ks. Jerzy żył jeszcze kilka dni i zmarł 25 października, brak zarostu staje się jeszcze trudniejszy do wyjaśnienia. Fakty i wygląd twarzy wskazują więc na to, że została ona ogolona już po śmierci — najprawdopodobniej podczas czynności wykonywanych przy zwłokach przed ich oficjalnym wydobyciem.

Nie wiemy, czy właśnie to miał na myśli prokurator Witkowski, mówiąc o czynnościach, których szczegółów nie może ujawniać ze względu na tajemnicę śledztwa. Wiemy natomiast, że gładka twarz wymaga wyjaśnienia i trudno ją pogodzić z wielodniowym okresem od ostatniego możliwego golenia bez przyjęcia dodatkowej ingerencji przy ciele.

Ponowne zatopienie — kiedy? Ostatecznie ciało zostało oficjalnie wydobyte 30 października, w świetle kamer i w warunkach kontrolowanych przez aparat państwa. Przez dziesięciolecia właśnie tę akcję przedstawiano jako jedyne odnalezienie zwłok.

Jeżeli jednak przyjąć relację Laudańskiego o wydobyciu 26 października, trzeba odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: kiedy i w jaki sposób ciało ponownie znalazło się w Wiśle?

Naszym zdaniem nastąpiło to nie 26 października, lecz dopiero bezpośrednio przed oficjalnym „odnalezieniem”. Nie trzeba było zrzucać zwłok demonstracyjnie z zapory. Wystarczyło dostarczyć je w kontrolowane miejsce, podholować od brzegu lub spod osłony pontonu i umieścić w wodzie na tyle późno, aby służby miały pewność, że ciało nie zniknie i zostanie odnalezione zgodnie z przygotowanym scenariuszem.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera plan akcji opracowywany 28 i 29 października. Dokument miał szczegółowo opisywać sposób odnalezienia i wydobycia ciała z określonego miejsca. Jeżeli przed oficjalnym odkryciem rozrysowano szczegółowy przebieg operacji i lokalizację, logiczne pytanie brzmi: skąd ta wiedza, skoro poszukiwania miały dopiero doprowadzić do odnalezienia zwłok?

Taki dokument jest jedną z najmocniejszych poszlak wskazujących, że akcja 30 października nie była spontanicznym finałem poszukiwań, lecz wcześniej przygotowanym przedsięwzięciem. Materiał miał pozostać tajny i w realiach 1984 roku twórcy operacji mogli zakładać, że nigdy nie stanie się przedmiotem publicznej analizy.

Co później stało się z „Baleronem”? Historia Piotra Laudańskiego nie skończyła się na tamie we Włocławku.



W okresie przemian ustrojowych człowiek wyszkolony do zadań specjalnych dysponował umiejętnościami, na które szybko pojawiło się zapotrzebowanie także po drugiej stronie prawa.

Laudański zboczył z drogi prawa i wszedł w półświatek przestępczy. Jak sam wspomina, stał się celem zamachów, przeżył strzelaniny i wybuchy bomb. Ostatecznie został zatrzymany przez policję francuską w sprawie transportu 24 ton narkotyków przez kanał La Manche.

W więzieniu spotkał polską siostrę zakonną, która duchowo wspierała osadzonych. To jej opowiedział o wydarzeniach z 26 października 1984 roku i o swoim udziale w wydobyciu ks. Jerzego. Siostra skontaktowała go z księdzem. Laudański przystąpił do spowiedzi i — jak mówi po latach — właśnie wtedy rozpoczął się w jego życiu proces przemiany.

Kryminalna przeszłość kosztowała go również relacje z dziećmi. Przez lata kontakt był zerwany. W ostatnim czasie zaczął go jednak odbudowywać — już po tym, gdy publicznie ujawnił tajemnicę, którą nosił przez ponad cztery dekady.

Dwa „baseny” Dziś „Baleron” jest innym człowiekiem. Nawrócony — jak sam to określa, po swojemu — pogodny i znacznie spokojniejszy, odbudowuje więź z dziećmi. Na co dzień uczy pływania i pilnuje bezpieczeństwa najmłodszych na jednym z warszawskich basenów.

Ponad czterdzieści lat temu w wodzie przy zaporze we Włocławku wydobywał ciało zamordowanego kapłana. Dziś, na warszawskim basenie, dba o to, by z wody bezpiecznie wychodziły dzieci.

Dwa miejsca związane z wodą. Dwa zupełnie różne etapy jednego życia. Historia zatoczyła osobliwy krąg.

Bartosz Siedlar



eprasa.pl 6b25d3db70

ODC. XLV. Premiera

Czarci róg



I to ty, Krzystku takim „Zweihanderem” władasz? Musisz mi wszystko o sobie opowiedzieć, co się w twoim życiu zdarzyło przez ten rok. A ojciec twój zdrów? A matka twoja, a moja siostra?

– Zdrowi wuju, zdrowi – odpowiedziałem na ten potok słów. – A ja muszę do Księcia Siemowita Mazowieckiego. Jemu to bardzo ważną nowinę niosę.

– Powiedzże zaraz mnie, Krzystku! Co Księcia dotyczy, to i mnie... A skąd ty jedziesz? Przybywasz od strony tamtych? Jak cię tu przepuścili?

– Drogi wuju! – przerwałem kolejny potok pytań. – Jako ci wiadomo. I jako sam się ze mnie śmiałeś, że ponad rok temu ocaliłem książęce życie z wilczych kłów, a to było na bagnach nad Bzurą! Tedy przyjął mnie Jegomość Książę Zygmunt Luksemburski jako swojego wybawiciela i przyjaciela i obiecał mi, że zaraz od wojny przeciw wam odstąpi i na Węgry wróci! Ot! Zobaczysz, że jeszcze dziś obóz swój zaczną zwijać... A w jedną niedzielę już ich tu w Polsce nie będzie. Moja w tym głowa!

– Nie mów mi, Krzystku, że to ty sprawiłeś, że się ten Luksemburczyk z naszych ziem wycofa... Nie jest to możliwa sprawa... Krzystku! Gadajże do rzeczy!

– Mówię Wujowi, że najemnicy Margrabiego Brandenburskiego zaraz się zaczną wycofywać. Moja w tym głowa, a ty mnie, wuju, wiedź do Księcia Siemowita!

– A niech cię, Krzystku! Tyś prawdziwy Czart z Bagien, jako i twój ojciec! Jeśli to prawda, Książę cię sowicie wynagrodzi... Niemożliwa to sprawa...

– Jam jest Czart z Bagien nad Bzurą pod Łęczycą! A oto jest mój Czarci Róg! – odpowiedziałem, podnosząc do góry swój miecz.

Książę Siemowit IV, pan na Płocku, miał takie same kłopoty jak Margrabia Brandenburski Zygmunt. Brakowało mu pieniędzy! Jego sojusznik, Książę Konrad II z Oleśnicy, musiał ustąpić spod Kalisza, bo nie miał czym opłacić swoich. Pożyczał ode Krzyżaków, a teraz też od Wisła Czambora, ale pieniędzy było wciąż za mało. A Siemowit ciągle marzył o polskiej koronie... Tak sobie nawet pomyślałem, że może szkoda, że nie porwał i nie pojął za żonę tej malutkiej Jadwigi. W jego żyłach płynęła krew dawnych władców Polski. To ta sama książęca krew, co z rodu zmarłych Królów Władysława, zwanego Łokietkiem, i Kazimierza Wielkiego... Może to ja byłem temu winny? Może źle zrobiłem, że ostrzegłem dwór węgierski przed tym „raptus puellae”?... Ale nie! Nie można było pozwolić na taki gwałt na małej, 10-letniej dziewczynce, jak mówiła nam moja matka i ksiądz Barnaba! Tylko kto teraz zostanie mężem Jadwigi i Królem Polski? Czy ten, jakiś tam książę z jakiejś tam Austrii? Co też on może dobrego przynieść nam, Polakom?... Wuj Bartosz popierał kandydaturę Księcia Siemowita. Może lepiej by było dla nas, Polaków, mieć władcę z rodu tego samego, który rządził nami od 400 lat? Rodu sięgającego czasów Króla Bolesława Chrobrego i tego Mieszka, który uczynił nas chrześcijanami?... Nie! To nie tędy droga, Mości Książę! To nie tak staniesz się naszym królem!... Takie myśli przechodziły przez mój młody czerep, gdy wraz z Bartoszem z Odolanowa jechałem przez obóz zwolenników Księcia Siemowita IV, pana na połowie Księstwa Mazowsza.

Zgoła inny był to obóz niż ten po drugiej stronie granicznej rzeki. Nie było tam pstrych niemieckich i czeskich knechtów, kryjących krótko ostrzyżone łby pod kapalinami. Zbrojnych w halabardy, glewie i gizarmy. Nie było w blachy odzianych kopijników z czerwonym lub czarnym orłem na piersiach. Ani też ciężkozbrojnych cudzoziemskich rycerzy w pełnych zbrojach płytowych i przyłbicach jak psie pyski. Z barwnymi tunikami i pióropuszami oraz zdobionymi w obce herby tarczami.

Tutaj przeważali Mazowszanie w zbrojach łuskowych, żadnymi wamsami nie przykrytych. Knechci w skórzanych kamizelach lub grubych przeszywanicach. Zbrojni w berdysze i stalowe cepy na długich kijach. Wreszcie rycerze, tacy jak mój wuj Bartosz, w zbrojach różnego typu i barwach polskich rodów. Zazwyczaj biało-czerwonych lub biało-niebieskich. Wszyscy z długimi włosami i sumiastymi wąsami, o twarzach jakichś takich bardziej swojskich, bardziej polskich...

– Powiadasz, młody rycerzu, że Luksemburczyk zaraz odstąpi od moich adwersarzy? – pytał mnie zdziwiony książę. – Że to ty namówiłeś go jako jego wybawiciel i przyjaciel? – Tu Książę Siemowit uśmiechnął się szeroko, bo widać znał już tę moją bagienną przygodę. – Nie mogę w to uwierzyć! Zobaczymy, zobaczymy, czy nam tutaj łgarstw jakichś nie przynosisz...

Jakby na te słowa wszedł do sali klasztornego refektarza młody rycerz w dzwoniącej łuskami zbroi typowej dla Mazowszan. Skłonił przed księciem głowę w swym szpiczastym hełmie i oznajmił, że na drugim brzegu Pilicy sascy i brandenburscy knechci gaszą ognie i zwijają swoje obozowisko. Książę odwrócił się do mnie z szeroko otwartymi oczami i wziął pod boki.

– Miałeś rację, młodzieńcze! Nie wiem, jak tego dokonałeś? Ale nie wierzę, że Luksemburczyk ustępuje z pola z powodu sentymentu do ciebie i wdzięczności za tamten, sprzed roku przypadek! Coś innego musiało go do tego skłonić... Tylko co?... Ty coś przede mną ukrywasz, młody rycerzu...

– Mości Książę! – odezwałem się w końcu. – Tak mnie w życiu nauczono, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to znaczy, że chodzi o pieniądze... Jemu brak pieniędzy na opłacenie swoich najemników.

– A kto mu te pieniądze daje? Przecie nie ty! Kto? Elżbieta? Może jego brat Wacław?

– Od tych skąpych władców nie spodziewałbym się ani jednego florena. Zresztą, gdyby Zygmunt od któregoś z nich pieniądze dostał, to by pewnikiem jeszcze tu dłużej siedział. Ja mu powiedziałem, od kogo pieniądze może pożyczyć i na co musi je wydać.

– Widzę, że nie tylko mieczem dobrze władasz, ale i głową! – Książę zbliżył się całkiem do mnie, ściszając głos. – ...A to i mnie zaraz powiedz, skąd ja mam wziąć, a i na co też muszę wydać?

– Pożyczyć pieniądze możesz najlepiej, Mości Książę, od krakowskich Żydów. A na co je wydać, to jest już wasza sprawa, a ja nie wiem. Może na jakieś piękne podarki dla Księżniczki Jadwigi, aby jej małe serduszko dla Was zabiło... A może też na zaciąg jakiś nowych zbrojnych? Pewnikiem mój drogi Wuj Bartosz z Odolanowa mógłby tu Wam, Książę, kogoś polecić...

– Pomyślimy... Pomyślimy! – zadumał się książę. – Dobrze tedy! I ja mam także interes, jak mówisz, do krakowskich Żydów... Czy możesz mi to załatwić? Jak słyszałem, małopolscy panowie nie są krzywi na ciebie. Pojedziesz z moimi umyślnymi ludźmi do Krakowa?

– Pojadę, książę... pojadę! – odpowiedziałem.

– Ale, ale! – zawahał się książę. – Pieniądze – pieniędzmi. Ale skoro i Margrabia Zygmunt pożyczkę od krakowskich Żydów bierze, to czemu na Węgry rusza? Czegoś tu nie rozumiem!

Książę był bardzo mądrym i przenikliwym człowiekiem. Wypadało mi coś jeszcze mu powiedzieć, ale tak, aby do końca nie zdradzić całej tej intrygi i roli, jaką ja sam w niej odgrywam.

– Książę Zygmunt nie ma tu w Polsce żadnego interesu – wyjaśniłem. – Jego skąpa teściowa ani grosza mu nie przesłała. A jego interesuje nie Księżniczka Jadwiga, lecz Królowa Maria... – tu zawiesiłem głos – ...i Korona Świętego Stefana, tak jak Was, Książę, Jadwiga i Korona Kazimierza Wielkiego... Nie musicie ze sobą walczyć, niech każdy z was pójdzie w swoją stronę...

Siemowit Mazowiecki ujął się w zamyśleniu za swoją krótką płową brodę i spojrzał na mnie z uznaniem... W jego błękitnych, słowiańskich oczach błyszczała już jakaś królewska korona...

– Panie Krzysztofie! Z panem robić interes, to cała przyjemność! – Piał w swoim kantorku z zachwytu Mordechaj Krakauer. – Pozdrawiają Pana też moi rodacy z Budy i Preszburga, zawsze Panu radzi!

Dwaj książęta, jeden z Polski, a drugi z Brandenburgii, wzięli od niego pożyczki pod duże zastawy. Transakcje związane z naszym wyjazdem i poselstwem Sędziwoja na Węgry też mu się bardzo opłacały... A i ja dostałem sutą nagrodę, udział za moją pomoc ze wszystkich stron... Mój ojciec i rycerz Warcisław Lis jeszcze rozmawiali z bankierem. A ja zszedłem na ulicę żydowskiej dzielnicy, aby przy studni napoić konie... Nie musiałem długo czekać! Rachela zeszła na dół, jak niegdyś, ze swoim dzbanem. Rozejrzała się, czy nikt na nas nie patrzy, i podała mi swoją piękną, smukłą dłoń. Długo ją całowałem i z zachwytem wciągałem woń jej wschodnich pachnideł, którymi, jak mi się zdaje, specjalnie dla mnie wysmarowała swoje ręce. Nie miałem odwagi spojrzeć w jej oczy.

– Cóż tam, piękny Rycerzu Krzystku? – zagadnęła w końcu. – Poznałeś wielki świat? Poznałeś Królową Marię i młodą Księżniczkę, która ponoć zostanie naszą Królową? A urodziwe one są, Krzystku?

– Piękne, jako i ty, Rachelo! – Wydusiłem z siebie i nie wiedziałem, co dalej mówić. Aż myślami wróciłem do naszej rozmowy sprzed roku. – Widzę, Rachelo, że ciągle mieszkasz przy twoim ojcu. Że nie wyszłaś jeszcze za mąż... – A ona uśmiechnęła się promiennie i spojrzała mi w oczy tak, że poczułem się jak mały chłopiec przyłapany na podkradaniu słodkich przysmaków z kuchni.

– Krzystku – odezwała się bardzo przyciszonym głosem i pogłaskała mnie swoją piękną dłonią po zarośniętym młodzieńczą szczeciną policzku. – Należymy do dwu innych światów. I nigdy ani twój, ani mój ojciec nie zgodzą się, abyśmy byli mężem i żoną. Ani ja nie wejdę do twojego Kościoła, ani ty do mojej Synagogi... Nauczyłam się, że nie można marzyć o rzeczach niemożliwych. Ty jesteś dla mnie jak książę z bajki, a ja dla ciebie zwykłą Żydówką, choć córką bogatego bankiera...

– Nie mów tak, Rachelo! – wyszeptałem, czując, jak ciepło od jej dłoni rozchodzi się po całym mym ciele. – Porwę cię! Zabiorę w takie miejsce, gdzie nikt nas nie rozłączy...

– Nie ma, Krzystku, takiego miejsca na całym świecie – stwierdziła z westchnieniem. – Wszędzie są rycerze i kupcy, księża i rabini. Nigdzie nam nie dadzą oni spokoju... Chyba że porwałbyś mnie gdzieś bardzo, bardzo daleko... Dalej niż do Samarkandy...

– Nie wiem, gdzie jest ta, jak mówisz, Samarkanda, ani jak tam dotrzeć?

– Nie musisz jechać do Samarkandy – powiedziała teraz całkiem poważnie. – Póki jeszcze tu jestem, u mojego ojca. Póki ktoś nie zabierze mnie stąd, zawsze, kiedy staniesz tu w Krakowie przy tej studni, znajdę jakiś sposób, abyśmy byli razem... Zamilcz teraz i przyjdź tu jutro wieczorem...

Przeminęła w tym Krakowie i wiosna, i lato Roku Pańskiego 1384. Mieszkałem na zapleczu klasztoru Franciszkanów, niedaleko Wawelu. Pilnie ćwiczyłem, jak mi nakazał mój ojciec i mój mistrz Benedykt Batory. Miecz mój, zwany Czarcim Rogiem, śmigał mi już w rękach, jakby był małym, lekkim kordzikiem. Skakałem przez konia niczym Czełubej. Dźwigałem pod górę ciężkie kłody drzewne, których jeszcze kilka miesięcy temu nawet bym nie podniósł. Strzelałem z łuku i kuszy do kukieł wystawionych w tym celu pod murami zamku. Rzut swym wikińskim toporem ćwiczyłem na jakichś starych drzwiach w klasztorze, które obok latryny wiodły na jakiś zaułek pod murami miejskimi, pełen wszelkiego rodzaju śmieci... Aż Przeor kazał mi przestać je niszczyć!

Krzysztof Wojewódzki

Telefon do redakcji Tygodnika Nowodworskiego 733 055 002

eprasa.pl 6b25d3db70